DR. W. DEMETRYKIEWICZ I DR. W. KUŹNIAR

NAJSTARSZY PALEOLIT NA ZIEMIACH POLSKICH

ORAZ INNE WYKOPALISKA ODKRYTE W JASKINI „OKIENNIK“ KOŁO WSI SKARZYCE W POW. BĘDZIŃSKIM GUB. PIOTRKOWSKIEJ

Z 17 RYCINAMI W TEKŚCIE I 20 TABLICAMI.

W KRAKOWIE
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
1914.

DR. W. DEMETRYKIEWICZ I DR. W. KUŹNIAR

NAJSTARSZY PALEOLIT NA ZIEMIACH POLSKICH

ORAZ INNE WYKOPALISKA ODKRYTE W JASKINI „OKIENNIK" KOŁO WSI SKARZYCE W POW. BĘDZIŃSKIM GUB. PIOTRKOWSKIEJ

Z 17 RYCINAMI W TEKŚCIE I 20 TABLICAMI.

W KRAKOWIE
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
1914.

Osobne odbicie z tomu XIII. Materyałów antrop.-archeol.
Akademii Umiejętności w Krakowie.

Rok 1914. — Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem J. Filipowskiego w Krakowie.

Najstarszy paleolit na ziemiach Polskich

oraz inne wykopaliska odkryte

w jaskini „Okiennik“

koło wsi Skarzyce w pow. Będzińskim gub. Piotrkowskiej

opisali

Dr. W. Demetrykiewicz i Dr. W. Kuźniar

Z 17 rycinami w tekscie i 20 tablicami.

A. Część geologiczna.

Napisał Dr. W. Kuźniar.

Jesienią roku 1910. przywiózł do Krakowa kol. Kaź. Kaznowski kilka narzędzi krzemiennych i kilka rzniętych kości niedźwiedzia jaskiniowego — na dowód, że w okolicy Zawiercia jedne i drugie znajdują się przynajmniej w dwu grotach. Cenniejsze okazy giną stamtąd niepowrotnie, dostając się w niepowołane ręce.

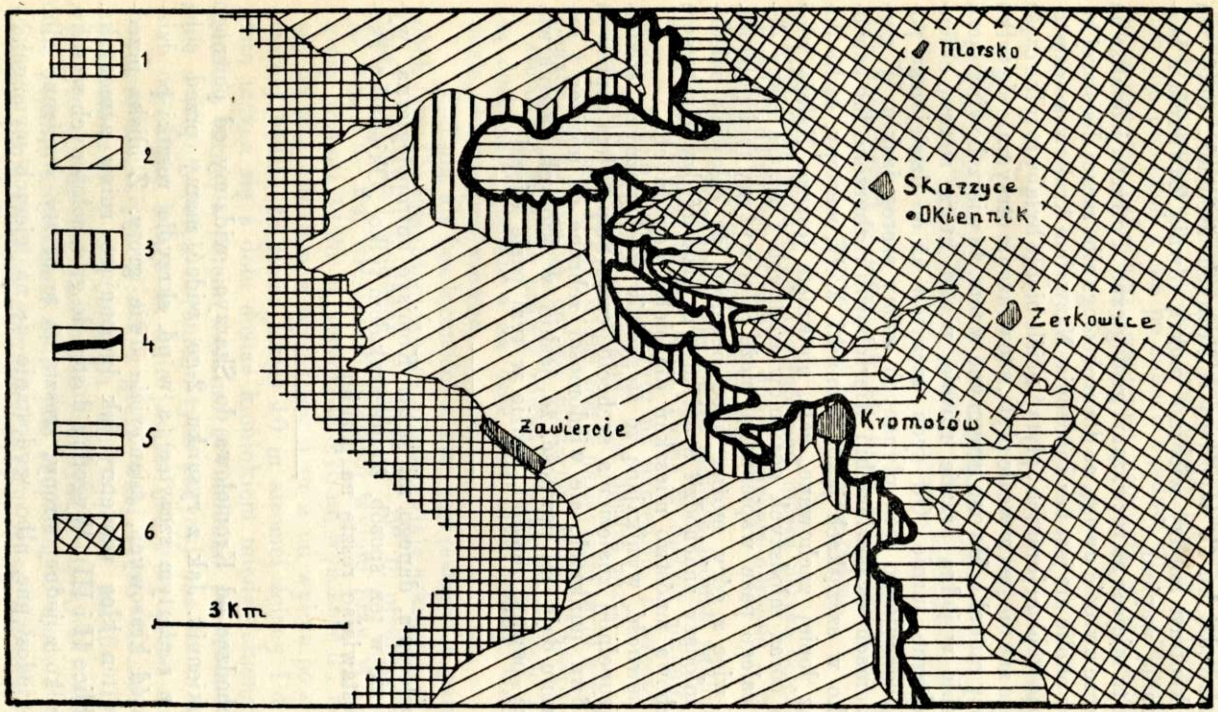
Żądaniu aby natychmiast udać się na eksploatacyę, nie mogłem uczynić zadość i dopiero późną wiosną r. 1911, otrzymawszy polecenie i subwencyę Komisyi antropologicznej Akad. Um., rozpocząłem wydobywanie materyału paleontologiczno-archeologicznego, poparty bardzo życzliwie i skutecznie przez Oddział Towarzystwa krajoznawczego w Zawierciu. Nie mogę pominąć tu okoliczności, aby nie wyrazić podziękowania całemu Wydziałowi, szczególnie zaś przewodniczącemu tegoż p. dyrektorowi St. Szymańskiemu i zastępczyni przewodniczącego p. L. Kulczyckiej, tudzież ks. Czesławowi Chodorowskiemu i pp. kolegom K. Kaznowskiemu i Tad. Walickiemu za nader uczynną, osobistą pomoc.

Wieś Skarzyce, w wymowie i piśmie także Skarżyce i nawet Skażyce, leży o jakieś 7 wiorst w prostej linii na Pn W od Zawiercia, st. w. w. dr. ż.

Droga od Zawiercia na Kromołów do Skarzyc prowadzi zrazu po piaszczystej równi, podmokłej, bagnistej, potem za źródłem Warty podnosi się w górę na śliczny brzeg „płyty“ jurskiej i odtąd prawie że gubi się wśród licznych, dowolnych szlaków jezdnych. Stanąwszy na krawędzi progu, widzi się w stronę Zawiercia rozległą nizinę, zamkniętą od Z dopiero po kilkunastu km łagodnymi pagórkami, ku W zaś ma się przed sobą piękny krajobraz wapieni jurskich. Wędrując od krawędzi w głąb, widzimy zrazu lekko, potem coraz energiczniej sfałdowane wapienie „skaliste“ górnej jury, poprzerzynane głęboko dolinami zupełnie suchemi, a bardzo rzadko spotykamy dolinę zawianą piaskiem, wśród którego leniwie snuje się jakaś marna struga. Z pośród coraz gęstszego ale zawsze bardzo karłowatego lasu sosnowego sterczy coraz więcej wieżyc i turni skalnych, z „drogi“ od Skarzyc np. do Podlesic widać ruiny jakiegoś zameczku, doskonale naśladującego ruiny skalne, a koło Skarzyc i ku Podlesicom dwie śmiałe turnie, przewiercone na wylot, widnieją jako „okienniki“. Gdy poza Podlesicami wydostać się na duży pagórek, uderza nadzwyczajnie typowy krajobraz. Fałdy jurajskie o krótkiej amplitudzie, nieraz zaledwie kilkadziesiąt m mającej, poprzerywane są na szczycie antiklin. Cały wapień jest mocno podziurawiony, kotły, wertepy, szczeliny szerokie i wąskie, progi, kanały itd. krzyżują się nawzajem lub graniczą bezpośrednio Czasem widać jeszcze, że ten i ów kocioł ma u górnej krawędzi kawałek stropu dawnej jaskini, z której powstał po jego zawaleniu się, czasem kanał rozszerza się znacznie i widać że pod piargiem, który zalega dno, znika woda opadowa w jakichś szczelinach, to znowu kawałki wapiennej powierzchni pożarte są w dziwne zagłębienia i rowki a tuż obok leżą bryły różnej wielkości, jakby ktoś warstwy skalne potrzaskał.

Widok tego wszystkiego to widok typowego krajobrazu krasowego. Roślinność, wśród której na ilość osobników znacznie przeważają suchorosty i bardzo głębokie, rzadkie, w skale bite studnie — to już tylko prosta konsekwencya pewnego procesu natury, uzupełnienie obrazu do jednolitej całości.

Wróciwszy nad opuszczoną krawędź i znając choćby tylko cokolwiek stosunki geologiczne okolicy, które są nad wyraz jasne i proste, zdajemy sobie odrazu sprawę z tego co widać przed nami. Oto ku PdZ wynurzają się bardzo powoli różne utwory geologiczne, im dalej tem starsze. Ich upad w stronę Pn W jest bardzo łagodny. Tuż u podnóża krawędzi i stąd ku Pd Z nawet o kilka km zalegają nieprzepuszczalne iły, należące do dolnych ogniw średniej jury i górnych formacyi tryasowej. Iły te spadają ku Pn W i znikają pod wapieniami górnej jury, tworząc ich nieprzepuszczalną podstawę. Wszystka woda opadowa, która na te wapienie spada, przenika je dzięki temu, że są przejęte szczelinami, ługuje, wyżera,



Rys. 1. Półschematyczna mapa geologiczna okolic Zawiercia na podstawie Roemera.

1) Dziedzina zwartych osadów tryasowych. 2) Między wapieniami średniego tryasu a batem leżące utwory, w ogromnej większości dla wody nieprzepuszczalne. 3) Bajos-bat, więc jeszcze iły i łupki nieprzepuszczalne. 4) Kelowej. 5) Wapienie kordatowe. 6) Górna jura skalista: wapienie.

rozszerza je i wreszcie rozmywa wapienie do szczętu; na granicy zaś, od krawędzi ku Z, wypływa w licznych źródłach. Stąd ten ogromny kontrast między wiecznie mokrą równią Zawiercia a bezwodną krainą wapieni.

Nie tu miejsce na rozważania geologiczne. Potrzeba jednakże na jedno jeszcze zwrócić uwagę, co dla archeologa albo raczej dla starej historyi tych okolic nie jest bez znaczenia. Nazwałem krakowsko-częstochowski pas wapieni jurskich „płytą". Ściśle biorąc byłaby to tylko część płyty; może zaś nie jest to wcale płyta, a to wrażenie otrzymuje się tylko na pierwszy rzut oka. Ma ono przyczynę w tem, że wierzchowiny łączą się wyraźnie w jedną prawie równię, ponad którą sterczą okienniki i nieliczne turnie. Od tych szczytów aż do dzisiejszego poziomu denudacyjnego wód płynących mamy szereg jaskiń. W górnych poziomach, na powierzchni wierzchowin rozburzone lub zachowane tylko w szczątkach jako okienniki, kotły, wertepy, są ku dołowi coraz lepiej zachowane, całe, nietknięte jeszcze. Należą więc chyba do coraz młodszych poziomów wodnych i znaczą etapy degradacyi całego pasu wapiennego, może całej wyżyny małopolskiej.

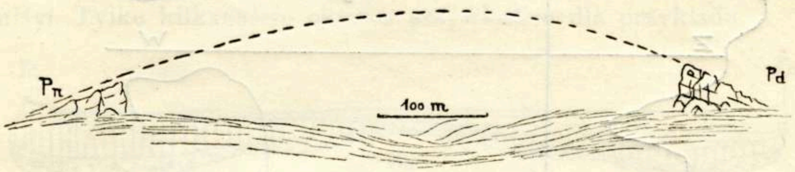
Już więc z góry można mieć pewność, że człowiek paleolityczny i młodszy znachodził w całym tym pasie między Krakowem a Częstochową mnóstwo mieszkań dla siebie dogodnych.

Tę pewność, wynikającą ze stosunków geologicznych, stwierdzają najzupełniej znalezienia archeologiczne. Sam byłem coprawda tylko w dwu punktach, ale wiadomości zebrane na miejscu i autopsya terenu dają mi pewność, że jaskiń w których poszukiwania dadzą pewny rezultat, będzie w tym pasie więcej.

Z polecenia, danego mi przez Komisyę antropologiczną, wywiązałem się w ten sposób, że przeszukałem tylko „Okiennik" skarzycki, zostawiając resztę na później.

Dochodząc od Kromołowa do Skarzyc, widzimy od pewnego miejsca okiennik. Jak z rysunku 2-go widać, mamy przed sobą antiklinę z rozżartym szczytem, a w pd. skrzydle resztki po działalności wód krasowych, mianowicie dwie groty. Z bliska przedstawia się ten kloc wapienny jak imponujące ruiny zamczyska. (Patrz tablice II i III). Wygodny dostęp do grot, położonych wysoko, istnieje tylko z jednej strony; zresztą są te baszty wapienne albo zupełnie niedostępne, albo wydostanie się na wierzch wymagałoby

bardzo znacznej wprawy w spinaczce i zajęłoby zupełnie ręce i nogi. Jedyna droga wygodna staje się u szczytu, tuż u wejścia do jaskini, także prawdziwem „défilé“. Jest wąską tak, że 2 ludzi obok siebie nią nie przejdzie a ma po bokach z jednej strony przepaść 20 kilku m, z drugiej zaś bloki wapienne osłaniają ją tak korzystnie, że



Rys. 2. Objaśnienie w tekście (str. 13). Skala podana jest skalą dla długości; wysokość jest 3-krotnie przewyższoną.

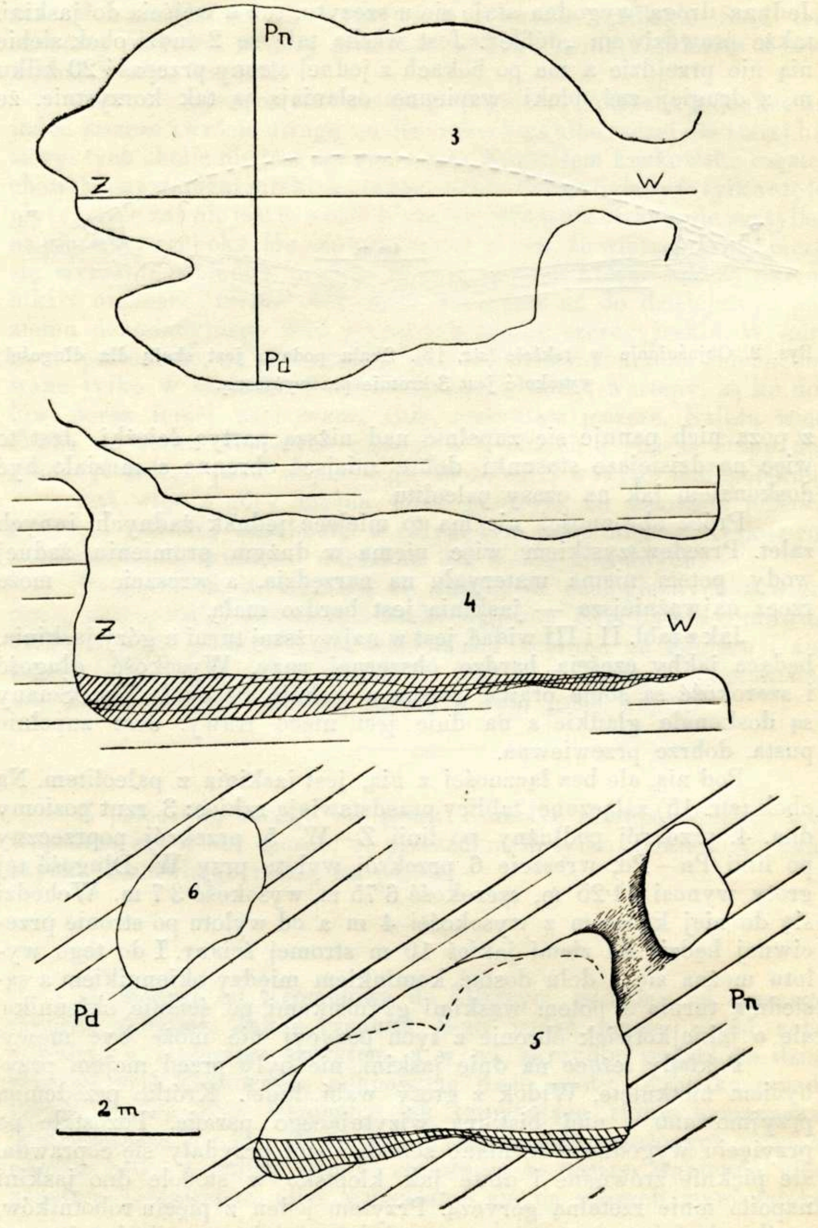
z poza nich panuje się zupełnie nad niższą partyą ścieżki. Jest to więc na dzisiejsze stosunki dobre miejsce obronne a musiało być doskonałem jak na czasy paleolitu.

Prócz obronności nie ma to miejsce jednak żadnych innych zalet. Przedewszystkiem więc niema w dużym promieniu żadnej wody, potem niema materyału na narzędzia, a wreszcie — może rzecz najważniejsza — jaskinia jest bardzo mała.

Jak z tabl. II i III widać, jest w najwyższej turni u góry jaskinia, będąca jakby częścią bardzo obszernej rury. Wysokość, długość i szerokość są sobie prawie równe a wahają się około 7 m. Ściany są doskonale gładkie a na dnie jest nieco trawy. Jest zupełnie pusta, dobrze przewiewna.

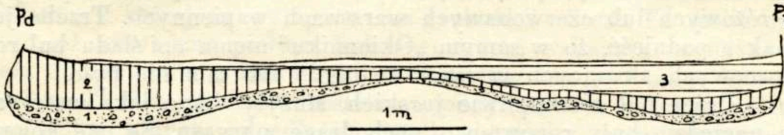
Pod nią, ale bez łączności z nią, jest jaskinia z paleolitem. Na obok (str. 15) załączonej tablicy przedstawiają szkice: 3. rzut poziomy dna, 4. przekrój podłużny po linii Z—W, 5. przekrój poprzeczny po linii Pn—Pd, wreszcie 6. przekrój wylotu przy W. Długość tej groty wynosi 11·25 m, szerokość 6·75 m, wysokość 3·7 m. Wchodzi się do niej kanałem z wysokości 4 m a od wylotu po stronie przeciwnej będzie do ziemi jakieś 10 m stromej ściany. I do tego wylotu można się z dołu dostać kominkiem między okiennikiem a sąsiednią turnią a potem wąskimi gzymsikami po ścianie okiennika, ale o jakiejkolwiek obronie z tych pozycyj nie może być mowy.

Pokłady leżące na dnie jaskini, nie były przed mojem przybyciem nietknięte. Widok z groty wabi ludzi. Krótko przedemną przyjmowano w niej biskupa wizytującego parafię. Pozostałe po przyjęciu wygodne drewniane schody i stół przydały się coprawda, ale pięknie zrównane i ubite jak klepisko w stodole dno jaskini napoiło mnie rzetelną goryczą. Przytem jeden z pięciu robotników, rzeźki choć już siwy starzec, opowiadał mi, jak to on, będąc jeszcze



Rys. 3—6. Objaśnienia w tekście (str. 14).

małym pastuszkiem, chadzał już z towarzyszami po „skarby“ do groty i bardzo pilnie przewracał ziemię do góry nogami, wyciągając co ładniejsze „krzemienie“ na „krzesiwko“. Robota w tych warunkach wymagała szczególnej ostrożności i zdecydowanego radykalizmu: wszystko co było nietypowem a podejrzanem, zostało odrazu odrzucone i nie znajduje się w materyale oddanym Komisyi. Tylko kilkanaście okazów przywiozłem dla przykładu.



Rys. 7. Przekrój warstw na dnie jaskini. Objaśnienia w tekscie.

Jak z przekroju ryc. 7 widać, leżały na dnie groty 3 utwory w 3 warstwach ponad sobą. Tylko dolna i górna rozciągały się po całej jaskini, środkowa była miejscami przerwana. Ich miąższość była różną, najbardziej stałą u warstwy dolnej, ogólna jednak miąższość wynosiła tylko w jednem miejscu 60 kilka cm, pozatem schodziła poniżej połowy metra. Od dołu ku górze były to warstwy:

1) mocno piaszczysta, żółto-brunatnawa, sypka glina z rzadkimi kawałkami kanciastego wapienia. Powierzchnia tych kawałków była zawsze skorrodowaną, ale nie okazywała żadnych innych śladów. Miąższość warstwy wahała się od kilku do 20 cm.

2) jasno-brunatny less z zabytkami kultury; miąższość od 0—40 cm.

3) piaszczysty less, ciemny, brudny, zmieszany z resztkami roślin, popiołem, węglem drzewnym i rożnymi odpadkami kuchennymi. Mnóstwo skorup naczyń glinianych i całych lub połamanych kości zwierząt dzisiejszych, przeważnie domowych. Miąższość od kilku do 20 cm.

Utwory powyższe rozmieszczone były w ten sposób, że Nr. 2 znajdował się przedewszystkiem w pd i pd-w stronie jaskini, nie było go zaś wcale w pn-w stronie, natomiast Nr. 3 był w pn i pn-z stronie.

Tylko w utworach Nr. 2 i 3 były zabytki kultury, a mianowicie krzemienie, kości, skorupy naczyń.

Krzemienie.

Materyałem narzędzi, znalezionych w „Okienniku“ są niemal wyłącznie krzemienie. Mineralogicznie są to rogowce w kilku odmianach, a więc najczęściej tak pospolite w całym pasie krakowsko-wieluńskim buły krzemienne ciemnego koloru, dalej zbliżone do

agatów, chalcedonów, jaspisów, lidytów, karneolów. Są i prawdziwe czerwone jaspisy — choć rzadkie, pół-opale, a ponadto odmiany rogowców koloru rdzawego, mleczno-ametystowego, ciemno-wiśniowego a nawet modrawego lub granatowego. Na wielu narzędziach pozostała skorupa wapienno-krzemionkowa; można zatem bezpiecznie po materyale samym sądzić, że buły, z których pochodzą, są wieku jurskiego, zwłaszcza, że znalazła się w odcisku jakaś *Trigonia sp.* a niektóre z narzędzi są czerwonawo zabarwione, bo buły były w różowych lub czerwonawych warstwach wapiennych. Trzeba jednakże podnieść, że w samym „Okienniku" niema ani śladu buł rogowcowych, tkwiących *in situ* i że nigdy ich tam nie było.

Prócz buł niewątpliwie jurskich, służyły także jako materyał na narzędzia buły rogowcowe, pochodzące z tryasu. Są one koloru farby olejnej „chamois", są zbite, nadzwyczajnie drobnoziarniste i mają na sobie resztki charakterystycznego, słomkowo-żółtego wapienia średnio-tryasowego. Musiało ich być bardzo niewiele, bo i narzędzi jest zaledwie kilka.

Przeważająca większość narzędzi różnego typu była sporządzaną w ten sposób, że zawsze kawał powierzchni buły samej jest powierzchnią i narzędzia; obtłukiwano więc bulę niewątpliwie od powierzchni. Są jednak i takie narzędzia a jest ich dość dużo — które sporządzono w sposób oczywisty z małej, cienkiej buły. Można tu przypuścić, że taką była moda, ale niepodobna wyłączyć i innej przyczyny, mianowicie braku materyału na narzędzia w całej okolicy i płynącej stąd konieczności dostosowania się do warunków istniejących. Za tem ostatniem przemawiałyby jeszcze dwa fakty. Są narządzia sporządzane z kawałków buł krzemiennych, spękanych już przedtem, bez współudziału człowieka i w tym stanie wypolerowanych przez piasek gnany wiatrem. Takie kawałki z wypolerowaną powierzchnią zostały potem użyte do fabrykacyi i do dziś pozostała różnica między powierzchnią wypolerowaną a powstałą przez obtłuczenie. Drugim jest okoliczność, że nawet materyał bardzo lichy został użyty do fabrykacyi i wykazuje usiłowanie obróbki.

Poza krzemieniem używano bowiem i wapienia jako materyału na narzędzia, ale widocznie znano dobrze jego własności, bo wapiennych narzędzi albo raczej czegoś, co jest do narzędzi podobnem — jest bardzo mało.

Rogowce są zatem prawie wyłącznie materyałem narzędzi, a gdyby nie uwzględnić 3 kawałków wapiennych, które mają ślady obróbki, to rogowce byłyby wyłącznym, jedynym materyałem.

Kości.

Kości znalezione w jaskini należą do różnych zwierząt i są zachowane w różny sposób. Gatunek:

Ursus spelaeus reprezentują 1 cały i 2 połówki różnych zębów trzonowych, pół czapeczki emaliowej kła, 1 siekacz, 1 pazur i kilka członków palcy;

Hyaena spelaea 1 dobrze zachowany, drugi obłamany kieł, pół blaszki emaliowej innego kła;

Elephas sp., gatunek nieoznaczalny. Pewność, że się ma do czynienia z rodzajem Elephas polega na tem, że kilkanaście kawałków kości ma charakterystyczną budowę anatomiczną a blaszka kostna, z której są wyłupane, ma grubość 2—3 cm. Ta okoliczność, tudzież krzywizna powierzchni zewnętrznej wskazują na to, że się ma do czynienia z kawałkami kości długich; jest także kawałek żebra. Tkanka gąbczasta została na jednym okazie startą pierwotnie, na kilku innych odpadła w sposób naturalny przez zwietrzenie. Największy z kawałków ma 12 cm długości a 5 cm szerokości. Jest też kilka drobnych kawałeczków zwęglonych na czarno. Mają po kilka cm w największym wymiarze.

Canis sp. 1 skrajny siekacz gatunku na razie nieoznaczonego.

Te kości znalazły się w warstwie 2-giej wraz z narzędziami paleolitu i były *in situ*, nieprzerzucone.

Wszystkie inne kości leżały w warstwie trzeciej, wierzchniej i w ogromnie przeważającej części należały do niej, w maleńkiej cząstce pochodziły z warstwy drugiej lub może z czasu przerwy między osadzaniem się tejże a warstwy 3-ciej. Były to przedewszystkiem zwierzęta domowe. tj. świnia, wół, koń, baran lub koza i ptactwo domowe, pozatem jakiś jeleń w mnóstwie resztek i niektóre zwierzęta z warstwy nr 2, np. niedźwiedź jaskiniowy. Te z warstwy trzeciej pochodzące kości zostaną osobno oznaczone i opisane przez Dra Kiernika.

Tak narzędzia jak kości jak i skorupy rozmieszczone były w następujący sposób:

Warstwa nr. 1 nie zawierała żadnych zabytków ani w ogóle nic godnego uwagi.

To wszystko, co osadzało się razem z warstwą 2-gą miało na sobie pokrywę lessową, szczelnie przylegającą, a kości mają nadto wysoki stopień fossylizacyi i skutkiem tego charakterystyczny brunatnawy kolor. Narzędzia i kości które niegdyś, przed osadzeniem się utworu nr. 3, legły na samym wierzchu warstwy 2-giej, są zwietrzałe. Krzemień zmleczniał i wykazuje na powierzchni siatkę spęknięć, kości były w części wystającej spróchniałe tak, że rozsypywały się za dotknięciem.

Nareszcie kości z warstwy 3-ciej mają mały stopień fossylizacyi i są skutkiem leżenia w czarnym materyale na powierzchni sine albo ciemno popielate. W tej warstwie 3-ciej i tu wyłącznie znalazły się wszystkie skorupy.

W tym ogólnym zarysie jest jednak jeszcze dużo ważnych

szczegółów. A więc: w warstwie 2-giej nie znalazła się ani jedna drzazga kamienna ani żaden drobny kawałek, o którym możnaby przypuszczać, że powstał jako odpadek przy fabrykacyi narzędzia na miejscu w jaskini, było jednak dość dużo sporych kawałków krzemienia, przypominających narzędzia lub takich, co nie będąc żadnem wyraźnem narzędziem, mogły przecież służyć do jakiejś ogromnie prostej czynności albo wreszcie takich, które tylko przy fabrykacyi narzędzi mogły powstawać.

W warstwie 2-giej nie było także ani śladu ogniska w żadnej postaci.

W tejże warstwie, w miejscu, gdzie ona była przerzuconą i zmieszaną z warstwą 3-cią, znalazły się: przewiercony kieł świński (tab. XXI ryc. 3) i siekacz bobra. Oba te zęby różnią się swoją fossylizacyą od kości warstwy 2-giej i 3-ciej. Mają kolor brunatnawożółtawy, ale jaśniejszy od kości warstwy drugiej, a nie są sinawe ani ciemne jak kości warstwy 3 ciej, a taksamo stopniem skamienienia stoją między jednemi a drugiemi. Ściśle biorąc nie należą zatem ani do jednej ani do drugiej warstwy, ale są stanowczo młodsze od warstwy drugiej.

W warstwie 3-ciej było mnóstwo różnej wielkości kawałków krzemieni, znalazło się kilka drobnych okruchów, jakie mogą powstać przy tłuczeniu krzemieniem o krzemień, ale nie znalazło się ani jedno wyraźne narzędzie, któreby do tej warstwy należało. Nie było też żadnego wyraźnego ogniska, ale mnóstwo śladów po ogniskach rozrzuconych (w czasach dzisiejszych).

Wnioski.

Stratygrafia (geologiczna) opisanych utworów jaskiniowych pozwala wypowiedzieć następujące sądy:

Po dojściu jaskini do jej dzisiejszych wymiarów i kształtów powstała warstwa 1. przez nawianie piasku i bardzo ograniczone kruszenie się stropu, poczem wiatry jęły nanosić less jako warstwę 2-gą. Wtedy pojawił się tu człowiek paleolityczny, świadek fauny dyluwialnej, ale jaskinię uważał tylko za przejściowe mieszkanie. Znosił tu gotowe narzędzia i odpadki krzemienne, przyniósł kilka kości całych lub łupanych, nawet nieco łupanych a przepalonych kości, ale nie fabrykował narzędzi na miejscu i nie rozpalał ogniska. Nastała przerwa, podczas której nic się nie osadzało albo ściślej: to co się osadzało, jest znikomem w porównaniu z warstwą 2-gą, nie da się od niej odróżnić i nie mogło jej pokrywać, bo narzędzia i kości tej warstwy drugiej były przez dłuższy czas nieprzykryte i zwietrzały widocznie. Z czasu tej przerwy może pochodzi siekacz bobra i kieł świni — przewiercony. Po tej znacznej przerwie przyszedł znowu człowiek, który zostawił po sobie

skorupy garnków, kości zwierząt domowych i dużo krzemieni nieobrabianych, naturalnego kształtu. Palił tu ogień, nie mieszkał jednak długo. Wreszcie człowiek dzisiejszy napewno przyniósł dużo krzemienia, porozbijał tam już istniejące, palił niejedno ognisko i przerzucając zawartość jaskini, zmienił dużo na niekorzyść, zabrał niejedną rzecz ciekawą.

Czerwiec r. 1912.

B. Część archeologiczna.

Napisał Prof. Dr. W. Demetrykiewicz.

Zabytki archeologiczne znalezione w namulisku jaskini „Okiennik“ w Skarzycach pochodzą z dwu różnych okresów przedhistorycznych przedzielonych od siebie długim szeregiem wieków.

W warstwie niższej, która utworzyła się jeszcze w geologicznej epoce dyluwialnej, leżały obok kości fauny właściwej temu czasowi wyroby krzemienne z okresu paleolitycznego. Po nad tem w warstwie już alluwialnej były zabytki najmłodszego okresu archeologicznego t. zw. grodziskowego, który kończy u nas epokę przedhistoryczną tworząc zarazem przejście do czasów wczesnodziejowych.

Faunę warstwy dyluwialnej namuliska w jaskini „Okiennik“ stanowiły kości niedźwiedzia jaskiniowego, hyeny jaskiniowej i zwierza z rodzaju słoniów (*Elephas primigenius* lub *E. intermedius*). Są to okazy należące do grupy t. zw. zimnej [1]), która o ile sądzić można ze spostrzeżeń zebranych przy wykopaliskach paleolitycznych w środkowej i zachodniej Europie panuje wprawdzie głównie w ostatnim okresie t. zw. lodowym, ma jednak także swych przedstawicieli już w czasie przejściowym z poprzedzającego okresu tzw. międzylodowego. Co do obecności wspomnianych gatunków słonia i hyeny jaskiniowej rzecz ta jest stwierdzoną, a jedynie co do niedźwiedzia jaskiniowego mogłyby zachodzić niejakie wątpliwości. Pamiętać trzeba jednak, że wszelkie wnioski oparte głównie na wykopaliskach badanych zagranicą nie koniecznie muszą zawsze odpowiadać stosunkom naszego kraju, którego fauna dyluwialna jak również kwestye jej przynależności do poszczególnych okresów geologicznych i archeologicznych nie są dotąd należycie zbadane i wyświetlone.

Z tego wypływa, że stosunkowo skąpe zabytki fauny dylu-

[1]) J. Déchelette. Manuel d'archéologie préhistorique. Paris 1908, I, str. 38. Prof. Dr. H. Obermaier. Der Mensch der Vorzeit. Berlin 1912, str. 71—101. Dr. R. R. Schmidt. Die diluviale Vorzeit Deutschlands. Stuttgart 1913, str. 159.

wialnej, odkryte w jaskini „Okiennik", nie stanowią istotnej przeszkody, żeby tamtejsze wykopalisko paleolityczne odnieść do czasu wyprzedzającego bezpośrednio ostatni okres lodowy owszem natura warstwy drugiej zawierającej paleolit t. j. nawiany less mogłaby właśnie to ostatnie przypuszczenie popierać.

Właściwy sąd naukowy o owem wykopalisku oprzeć trzeba jednak głównie na analizie archeologicznej wyrobów krzemiennych.

Wyroby krzemienne, znalezione w dyluwialnej warstwie namuliska jaskini „Okiennik", obejmują prawie wyłącznie dwa rodzaje narzędzi, które należą do charakterystycznych i przewodnich typów starszej połowy paleolitu. Są to mianowicie t. zw. tłuki pięściowe (*coup de poings*) i skrobacze (*racloir*, *grattoir*).

Tłuk jest to narzędzie wielokrotnego użytku[1]), mające swój początek jeszcze w okresie t. zw. przed-Chelleńskim[2]) (wstępnym do epoki paleolitu), które stosunkowo wcześniej od innych przyborów krzemiennych rozwija się i wydoskonala, ale też także względnie najprędzej się wyradza i przestaje być narzędziem przewodnio-dominującem. W ciągu okresu Chelleńskiego rozwija się tłuk pięściowy wielostronnie[3]), w okresie Aszelskim kwitnie i osięga najwyższy szczyt doskonałości, poczem z początkiem okresu Musteryjskiego wyradza się i staje się rzadszym. W młodszej zaś połowie paleolitu spotkać go można tylko wyłącznie jako rzadki przeżytek dawniejszych czasów, co w niektórych krajach przeciąga się wyjątkowo nawet aż do epoki neolitycznej[4]).

Narzędzie owo, które wskutek tego możnaby nazwać najstarszem wykończonem[5]) narzędziem[6]) paleolitycznego człowieka wyrabiane było z naturalnej podłużnej buły krzemiennej nieco większych rozmiarów, obrobionej przedewszystkiem przez stosowne obtłukiwanie. Chodziło o nadanie owej bule formy ogólnie zbliżonej do migdała, przyczem z początku w okresie przed-Chelleńskim ograniczano się tylko do ram najkonieczniejszych poprzestając na usunięciu wystających ostrych kantów i wypukłości buły, któreby utrudniały uchwycenie narzędzia ręką (t. zw. retusz ochronny — *re-*

---

[1]) Dr. H. Obermaier. Die Steingeräte des französischen Altpaläolithikums. Wien 1908 (Mittheilungen der prähistorischen Kommission d. Kais. Akademie der Wissenschaften, II Bd.) str. 78—82.

[2]) Schmidt. l. c. str. 119. R. R. Schmidt. Die Grundlagen für die Diluvialchronologie u. Paläethnologie Westeuropas (Berliner Zeitschrift für Ethnologie 1911. T. XLIII) str. 949.

[3]) Obermaier. Steingeräte str. 65—66.

[4]) Obermaier. Steingeräte str. 89.

[5]) a nie jedynem (w okresie Chelleńskim) jak mylnie utrzymywał G. Morillet: Revue mensuelle de l'Ecole d'Anthropologie de Paris. VII, 1898 str. 18 i w innych swych dziełach np. Le Préhistorique, Musée préhistorique i t. d.; porów. Obermaier: Der Mensch der Vorzeit str. 116.

[6]) Dr. M. Hörnes. Natur. u. Urgeschichte des Menschen. Wien 1909. II, str. 153.

touches d'accommodation) i na najkonieczniejszem przystosowaniu (retusz t. zw. użytkowy — *retouches d'utilisation*) [1]) t. j. zaostrzeniu spiczastego wierzchołka i dwu bocznych krawędzi, aby uczynić je zdatnem do wielorakich funkcyi, a przedewszystkiem do uderzenia kłującego, do cięcia, krajania, skrobania oraz do wiercenia. Przy tym najpierwotniejszym stopniu obrobienia krusta naturalna, pokrywająca bułę krzemienną, pozostaje jeszcze z reguły na całej dolnej i środkowej części narzędzia. Dalszy rozwój tłuków odbywa się do pewnego stopnia jakby w dwu kierunkach. Zasadniczą formą jednego kierunku jest spiczasty kształt migdała, a drugiego więcej okrągławy owal. Typ migdała ma skłonność do form wydłużonych i spiczastych, wogóle kształtów lżejszych i zgrabniejszych. Typ owalu okazuje tendencyę do przysadkowatości, do sylwety krótszej a szerszej, wogóle do form więcej zaokrąglonych, a mniej spiczastych. W paleolicie francuskim, który rozwijał się w tak wyjątkowo pomyślnych warunkach zewnętrznych, można tę ewolucyę tłuka obserwować daleko dokładniej, niż w innych krajach.

W okresie Chelleńskim przeważa forma migdała, zwana przez francuskich archeologów „*ficron*“ [2]) a równocześnie zaczyna się wyrabiać także forma owalna. Retuszowanie jest wtedy na ogół staranniejsze, niż w fazie przed-Chelleńskiej i obejmuje zwykle już całą powierzchnię tłuka, choć zdarzają się także okazy z resztą krusty u dołu. Retusz polega na odtłukiwaniu z powierzchni buły krzemiennej nie samych drobnych, tylko zwykle większych, płaskich odłupków, wskutek tego krawędzie tłuka nie mają z reguły równej linii tylko wyglądają nieraz dość szczerbato.

Z początkiem okresu Aszelskiego retuszowanie staje się drobniejszem i delikatniejszem, przez co krawędzie tłuka uzyskują linię regularną i nie mają więcej szczerb. Typ wydłużony wyraźniej się rozwija, ale jeszcze początkowo przewagę liczebną mają tłuki formy owalnej, zwane przez archeologów francuskich „*limande*“ [3]).

Z czasem, w połowie Aszelskiego okresu [4]) dążność do drobiazgowego wydoskonalenia wyrobu ożywia się i prowadzi do większego rozpowszechnienia się form wydłużonych, spiczastych jako zgrabniejszych i lżejszych, podczas gdy typy bardziej przysadkowate i cięższe ustępują na drugi plan. Aby narzędzie uczynić zgrabniejszem i lżejszem przestaje się go już wyrabiać z całej,

---

[1]) Obermaier. Steingeräte str. 93 i 94.

[2]) Commont, Les découvertes récentes à Saint Acheul. Revue de l'Ecole d'Anthrop. de Paris. Juillet 1906. Tenże. St. Acheul et Montieres (Bulletin de la Societé géologique du Nord. 1909, VI, 3). Schmidt. Grundlagen str. 950. Tenże. Die diluviale Vorzeit str. 120.

[3]) Obermaier. Steingeräte, str. 68. Schmidt. Grundlagen, str. 951. Tenże. Die diluviale Vorzeit, str. 121.

[4]) Obermaier. Steingeräte, str. 73, 80—82.

pełnej, ciężkiej buły krzemiennej, tylko sporządza się tłuki z większych płaskich odłupków buły, które się w tym celu starannie obrabia i retuszuje.

Usiłowania coraz większego wydelikacenia wyrobu tłuków sprowadzają pod koniec okresu Aszelskiego pewne wyrodzenie się tego narzędzia[1]) a zwłaszcza degeneracyę jego typu wydłużonego, spiczastego i bardziej lżejszego. Tłuki tej kategoryi otrzymują formę bardzo wydłużoną podobną do grotu włóczni (lancy). Archeologowie francuscy i niemieccy określają ten rodzaj tłuków nazwą „La Micoque[2])“ od miejscowości w Dordonii we Francyi, gdzie one odkryte zostały w obfitej ilości.

Także typ cięższy, przysadkowaty tłuków zaznacza się pod koniec okresu Aszelskiego egzemplarzami wyrobionymi z cienkich płytek krzemiennych we formie niskich, ale szerokich trójkątów. W początku okresu Musteryjskiego przybierają tłuki owej grupy sylwetę więcej sercowatą, poczem prawie zanika ten rodzaj narzędzia, należąc tylko do rzadkich wyjątków. Wspomniane późniejsze tłuki wyrobu delikatniejszego, a w przekroju zwykle cieńsze i sporządzone nie z całej buły, tylko z jej części, nie mogły równie dobrze służyć do tych wszystkich różnorodnych funkcyi, do jakich używane były pierwotne tłuki[3]), narzędzia większych rozmiarów, o grubszym przekroju a więc silniejsze i wyrabiane z całej buły krzemiennej. Do uderzeń kłujących, jako broń ręczna (bez osady w drzewcu) tłuki delikatne już nie bardzo się nadawały, bo do tego potrzeba narzędzia mocniej skonstruowanego i bardziej wytrzymałego. Jedynie tylko osadzone na drzewcu, jako grot lancy, mogły jeszcze oddać w tym kierunku pewne usługi, albo też jako sztylety mogły być używane egzemplarze wyjątkowo wydłużone, ale niezbyt cienkie w przekroju. Za to do funkcyi krajania a jeszcze bardziej do skrobania np. skór mogły być owe młodsze, delikatniejsze egzemplarze tłuków bardzo przydatne. Za tem ostatniem przypuszczeniem t. j. że tłuki z końca okresu Aszelskiego i późniejsze przemieniły się faktycznie i praktycznie w skrobacze[4]), przemawia także ta okoliczność, że długie boczne krawędzie tych narzędzi, najbardziej przydatne do funkcyi skrobania, są staranniej obrobione i retuszowane od innych części, a nadto także ta okoliczność, że niektóre okazy owych tłuków-skrobaczy mają tylko swą jedną długą krawędź boczną staranniej obrobioną, co oczywiście ma oznaczać, że były skrobaczami jednobocznymi (jednostronnymi)

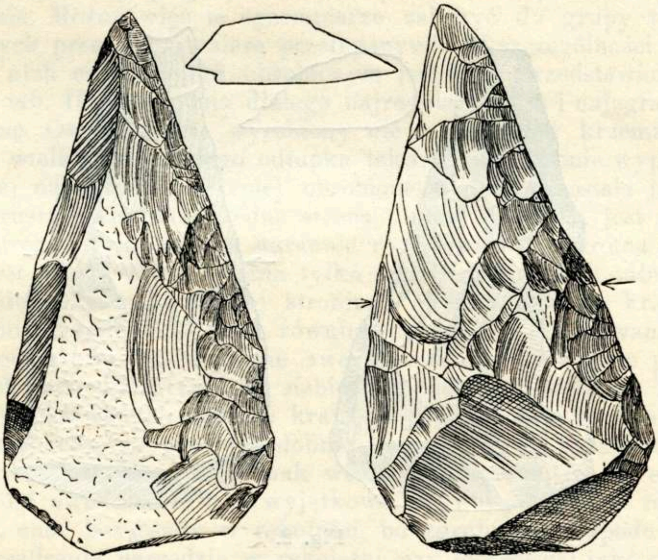
[1]) Schmidt. Die diluviale Vorzeit, str. 122.

[2]) Déchelette. l. c., str. 67. Obermaier. Steingeräte, str. 74. Tenże Der Mensch, str. 129. Schmidt. Die diluviale Vorzeit, str. 122.

[3]) Commont. Revue de l'Ecole d'Anthrop. de Paris. XVII. 1907, str. 22. Obermaier. Steingeräte, str. 80—81.

[4]) Obermaier. Steingeräte, str. 80.

Właśnie te ostatnie znamiona możemy obserwować także na wydłużonych tłukach delikatnego wyrobu, znalezionych w jaskini „Okiennik“. (Fig. 1 i 2 oraz tab. IV, V i VI). Owe narzędzia są w swej istocie również raczej skrobaczami, o przeżytkowej sylwecie tłuków, czyli innemi słowy tłukami-skrobaczami, niż rzeczywistymi tłukami. Ale nie tylko same tłuki z jaskini „Okiennik“, lecz wogóle całe wykopalisko paleolityczne tamtejsze ma bardzo wiele analogii do typu zabytków grupy zwanej „La Micoque“ we Francyi. W tem ocenieniu rzeczy zgadzam się zupełnie ze zdaniem prof. R. R. Schmidta z Tybingi, specyalisty epoki paleolitycznej, który



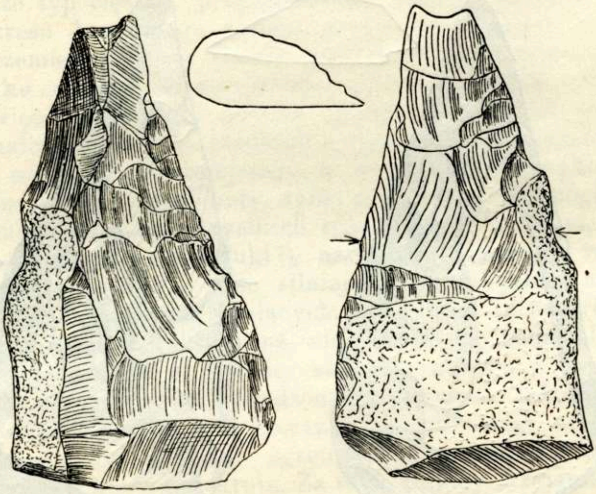
a Fig. 1. *b*

miał sposobność w czasie swej podróży naukowej w lecie r. 1912 oglądać wykopaliska z jaskini „Okiennik“ w Muzeum archeologicznem Akademii Umiejętności w Krakowie.

W skład inwentarza zabytków, znalezionych w La Micoque [1]),

[1]) Capitan. La station acheuléenne de la Micoque (Revue mensuelle de l'Ecole d'Anthropologie. Paris, VI, 1896, str. 406). Chauvet et Rivière. Le gisement quaternaire de la Micoque. Compte rendu Acad. des Sciences. 1896. Chauvet et Rivière. La station quaternaire de la Micoque (Association française pour l'avancement des sciences). Congres de Saint Etienne. 1897, II, str. 697. Chauvet. Stations humaines quaternaires de la Charente, I Angoulême 1897, Note supplémentaire: Station de la Micoque, str. 117—123. Coutil. Similitude de certaines stations palèolithiques de la Dordogne, de la Charente, du Mâcon-

w rodzaju schroniska pod ścianą wapienną, wchodzą tłuki wydłużone o sylwecie grotu lancy ze zgrubieniem samego spodu czyli podstawy tego grotu, przyczem jedne egzemplarze mają równą wypukłość i obrobienie (względnie retusze) po obu stronach płaskich powierzchni, drugie zaś mają taką wypukłość i obrobienie tylko po jednej stronie, podczas gdy druga jest płaską i prawie bez obrobienia. Archeolog Dr. Hugo Obermaier, profesor Instytutu dla paleontologii człowieka w Paryżu, nazywa tę drugą formę tłuków w La Micoque tłukiem rozłupanym [1]), bo stosunkowo do pierwszego typu wypukłego po obu stronach stanowi on jakby połówkę, powstałą przez przełupanie wzdłuż. Jedne z owych tłuków typu „La



a Fig. 2. *b*

Micoque“ mają długość 9—15 cm, drugie egzemplarze mają wymiary znacznie mniejsze po 6—9 cm długości.

Oprócz tłuków zawiera wykopalisko w La Micoque większą ilość skrobaczy typu właściwego okresowi Musteryjskiemu a między nimi skrobacze w formie krążka, dalej pewną ilość t. zw. ostrzy Musteryjskiego typu (*Handspitze, pointe à main*) [2]) a wreszcie świderki. Na podstawie wybitnego pokrewieństwa form niektórych na-

---

nais et de l'Eure (Congrès préhistorique de France) 1905, str. 172. Rutot. Sur l'âge du gisement de la Micoque. Congrès préhist. de France. Vannes, 1906, str. 230. Capitan. Nouvelles fouilles à la Micoque. La Revue préhistorique. II, 1907, str. 1. Déchelette. l. c., str. 86. Obermaier. Der Mensch, str. 128—130.

[1]) Obermaier. Steingeräte, str. 75.

[2]) Obermaier. Steingeräte. 112.

rzędzi (zwłaszcza skrobaczy i ostrzy) z typami właściwymi okresowi Musteryjskiemu oraz na zasadzie fauny przeważnie stepowego charakteru (wiele szczątków dzikich koni) odnoszą uczeni stacyę myśliwską w La Micoque do końcowej fazy okresu Aszelskiego oraz do czasu jego przejścia ku okresowi Musteryjskiemu [1]).

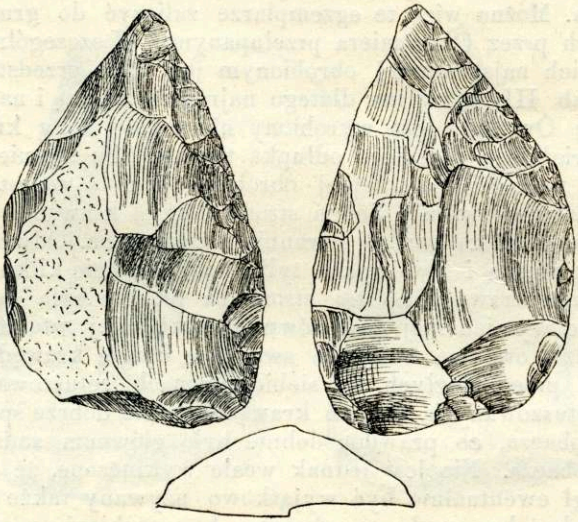
Tłuki z jaskini „Okiennik“ w Skarzycach mają bezpośrednią analogię do przytoczonych tłuków w wykopaliskach z La Micoque. Trzy z nich (Fig. 1 i 2 oraz tab. IV, V i tab. VI 1) mają wymiary dłuższe, po 10—11 cm a trzy są krótsze po 6–9 cm (tab. VI 2 i 3). Owe trzy dłuższe mają tylko jedną stronę wypukłą i lepiej obrobioną, druga jest zwykle płaska i bez staranniejszego obrobienia. Można więc te egzemplarze zaliczyć do grupy tłuków nazwanych przez Obermaiera przełupanymi. W szczególności z pomiędzy nich najstaranniej obrobionym jest tłuk przedstawiony na fig. 1 i tab. III, który ma dlatego najregularniejszą i najzgrabniejszą formę. Ów tłuk jest wyrobiony nie z całej buły krzemiennej, tylko z wielkiego płaskiego odłupka takowej. Po stronie wypukłej, po której narzędzie jest lepiej obrobione, u dołu pozostała jeszcze część krusty pierwotnej. Jedna strona długiej krawędzi jest po tej samej stronie tłuka bardzo starannie retuszowana. Odwrotna strona tłuka jest płaska i wyrównana tylko przez odbicie kilku odłupków. Jedna długa krawędź po tej stronie, a przeciwległa do krawędzi poprzednio wymienionej jest również dokładniej retuszowana, tak że narzędzie owo ma w istocie swe obie długie krawędzie po odwrotnych przeciwległych do siebie stronach retuszowane. Każda z tych retuszowanych długich krawędzi mogła dobrze spełniać funkcye skrobacza, co prawdopodobnie było głównem zadaniem tego tłuka-skrobacza. Nie jest jednak wcale wykluczone, że ów egzemplarz mógł ewentualnie być wyjątkowo używany także w rodzaju sztyletu, choć bez osady w rękojeści, bo zgrubienie u spodu utrudniało osadzenie narzędzia w rękojeści, czy to krótszej jako sztylet, czy dłuższej jako grot lancy.

Dwa drugie egzemplarze takich tłuków z jaskini „Okiennik“ tj. tab. V ($10^1/_2$ cm długości) i tab. VI 1 względnie fig. 2 (10 cm długości) mają w stosunku do swego prototypu jeszcze więcej zdegenerowaną postać. Są one również wyrobione tylko z odłupków buły i wypukłe po jednej stronie, podczas gdy druga jest płaską. Oba mają również na sobie reszty krusty naturalnej a nadto oba mają tylko swą jedną długą krawędź retuszowaną. To znaczy, że miały prawie wyłącznie być skrobaczami lub krajaczami, a nie służyć do uderzeń kłujących jako sztylety lub groty lanc. Trzy inne tłuki jeszcze mniejszych rozmiarów (tab. VI 2 i 3) mają postać jeszcze bardziej oddaloną od pierwotnego typu tego narzędzia.

[1]) Schmidt. Die diluviale Vorzeit, str. 124 i 128.

Są one również wypukłe po jednej stronie, a płaskie po drugiej. Dwa z nich (tab. VI 2) mają na sobie jeszcze pozostałość krusty rodzimej krzemienia i retuszowane są tylko na jednej krawędzi. Służyły więc także głównie za skrobacze albo też może wyjątkowo używane były również jako świdry, jak przypuszcza archeolog Obermaier[1]) o analogicznych egzemplarzach z La Micoque.

W skład inwentarza zabytków paleolitycznych jaskini „Okiennik" wchodzi następnie (jak to już wyżej zaznaczyliśmy) wielka ilość właściwych skrobaczy różnych rodzajów (tab. VII—XVI i na tab. XVII 1—3).



a Fig. 3. *b*

Przedewszystkiem mamy tu grupę skrobaczy t. zw. ostrokończastych t. j. opatrzonych szpicem na podobieństwo ostrza grotu[2]) (tab. VII—XIII). Między nimi odróżnić trzeba egzemplarze obrabiane po obu stronach od tych, które są tylko po jednej stronie obrabiane. Pierwsze mają czasem także krawędź retuszowaną po obu stronach.

Do rzędu takich skrobaczy obrabianych po obu stronach trzeba zaliczyć także cztery sztuki tych narzędzi z rodzaju skrobaczy t. zw. łukowych (*Bogenschaber* tab. VII i fig. 3), które mają

---

[1]) **Obermaier**. Steingeräte, str. 82.
[2]) Tamże str. 120.

szczególnie swą jedną długą krawędź, wygiętą łukowato, bardzo starannie retuszowaną [1]).

Typ skrobaczy łukowych uchodzi w zasadzie za typową właściwość młodszej połowy okresu Musteryjskiego i jest szczególnie rozpowszechniony w stacyi myśliwców Musteryjskich odkrytej w miejscowości La Quina-Nord [2]) w departamencie Charente we Francyi, od czego także zwany jest przez francuskich i niemieckich archeologów typem „La Quina" [3]).

Wspomniane wyżej cztery egzemplarze skrobaczy łukowych z jaskini „Okiennik", które są stosunkowo nieliczne a do tego opatrzone jeszcze wyraźnym ostrokończastym szpicem, uważać trzeba dlatego zgodnie ze zdaniem prof. R. R. Schmidta z Tybingi jedynie tylko za formy przygotowawcze do typu właściwych skrobaczy La Quina (*Vorläufer der La Quina-Schaber*).

Do inwentarza jaskini „Okiennik" należy ogółem 14 sztuk skrobaczy obustronnie obrobionych z ostrokończastym szpicem (tab. VII—X i fig. 4). Takichże skrobaczy obrobionych tylko po jednej stronie znaleziono w tejże jaskini 15 sztuk (tab. XI—XIII i fig. 5—6). Mają one stosunkowo mniejsze wymiary od poprzednio wymienionych (t. j. obustronnie obrobionych).

Skrobacze opatrzone ostrokończastym szpicem mają typologicznie bliskie pokrewieństwo z narzędziem zwanem ostrzem ręcznem (*Handspitze, pointe à main*) a względnie także, zwłaszcza pośrednio, mają powinowactwo z familią tłuków pięściowych a przedewszystkiem z ich formą t. zw. wzdłuż przełupaną. W ten sposób obydwa te narzędzia ostrokończaste t. j. skrobacz i ostrze ręczne podtrzymują tradycyę tłuków w późniejszych okresach paleolitu jak się wyrażają Mortillet i R. R. Schmidt [4]).

Nadmienić należy, że różnicę między skrobaczem ostrokończastym a t. zw. ostrzem ręcznem upatrują badacze głównie w tem, że u skrobacza linia obu lub przynajmniej jednej (t. j. retuszowanej) z dwu długich krawędzi jest mniej więcej prostą, podczas gdy obie długie retuszowane krawędzie ostrza ręcznego są do pewnego stopnia łukowato (t. j. wypukło) wygięte na zewnątrz. Zresztą właściwe użytkowe przeznaczenie narzędzi zwanych ostrzami ręcznemi nie można dziś jeszcze uważać za dostatecznie wyświetlone w nauce [5]).

---

[1]) Tamże str. 119.

[2]) Chauvet. Stations humaines quaternaires de la Charente. I Fouilles du Ménieux et à la Quina. Angoulême 1897, str. 83. H. Martin. Industrie moustérienne perfectionnée. Station de la Quina. Bull. de la Soc. préhistorique de France. Séance du 28 juin 1906.

[3]) Obermaier. Steingeräte, str. 119—120. Tenże. Der Mensch, str. 140—141. Schmidt. Die diluviale Vorzeit., str. 127 i 128.

[4]) Mortillet. Le préhistorique, 1900, str. 234. Schmidt. Die diluviale Vorzeit, str. 126, por. Obermaier. Steingeräte, str. 116.

[5]) Porów. Obermaier. Der Mensch, str. 127, 110, 118.

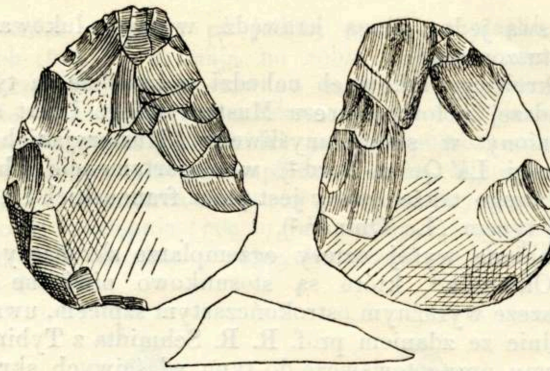


Fig. 4.

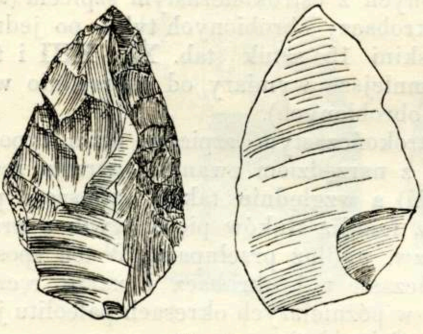


Fig. 5.

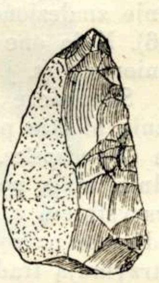


Fig. 6.

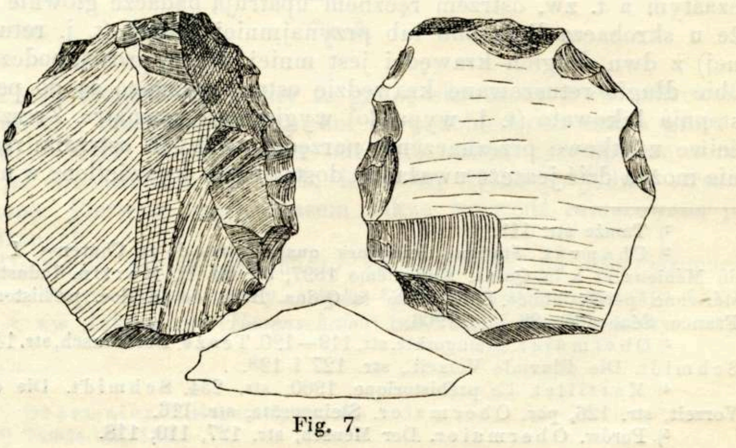


Fig. 7.

Wśród skrobaczy jaskini „Okiennik“ mamy dalej grupę ośmiu skrobaczy krążkowych t. j. takich, które mają formę mniej lub więcej regularnego krążka (tab. XIV—XV i fig. 7). Cztery z nich są większe, mające po 5—7 cm. średnicy, drugie zaś cztery mają wymiary mniejsze po $3^1/_2$—5 cm średnicy. Są one prawie wszystkie obustronnie obrobione ale prawie pozbawione właściwego retuszu. U takich skrobaczy mogła cała krawędź okalająca owo narzędzie być równomierne używaną do funkcyi skrobania.

Pod względem prymitywnego sposobu obrobienia stoją najbliżej do tejże grupy skrobaczy w inwentarzu warstwy paleolitycznej jaskini „Okiennik“ cztery skrobacze nieforemne obrobione po obu stronach jedynie przez bardzo grube obtłukiwanie. Trzy

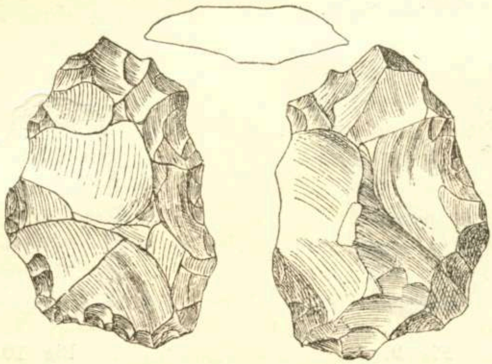


Fig. 8.

z nich (tab. XVI i fig. 8) są więcej podługowate a jeden okrągławy ma tylko połowę swej krawędzi przysposobioną do funkcyi skrobania.

Także skrobacze t. zw. wklęsłe czyli oskrobywacze (*Hohlschaber*, *Kerbschaber*, *racloirs concaves ou lames à encoche*) [1]) znajdują się w ilości 12 sztuk wśród zabytków jaskini „Okiennik“ (tab. XVII 1—3 i fig. 9). Narzędzia te mają na swej krawędzi przynajmniej jedno wklęsłe półkoliste wcięcie, starannie retuszowane i wskutek tego mogły służyć do oskrobywania przedmiotów okrągłych, jak kości zwierzęcych, gałązek drzewnych itp.

W jaskini „Okiennik“ odkryto również 8 sztuk narzędzi zwanych przez francuskich archeologów *grattoir* a przez niemieckich *Kratzer*. (Tab. XVIII—XIX).

Różnica, jaka zachodzi między temi narzędziami a właściwymi

[1]) Obermaier. Steingeräte str. 97. Déchelette l. c., str. 102.

skrobaczami (zwanymi *racloir* względnie *Schaber*), polega według zdania uczonych Rutota, Schweinfurtha i Obermaiera [1]) głównie na tem, że u skrobaczy funkcye pracy ma spełniać krawędź podłużna tego narzędzia t. j. równoległa do jego osi dłuższej, podczas gdy u narzędzia zwanego *grattoir* jest do tego celu przeznaczona i stosownie obrobiona, względnie retuszowana, krawędź krótsza (wierzchołek) t. j. poprzeczna czyli równoległa do krótszej osi tego narzędzia. Nadto funkcya skrobacza właściwego (*racloir*, *Schaber*) odbywać się może w obu kierunkach t. j. zarówno od siebie (kierunek t. zw. pektofugalny) jak i do siebie (kierunek t. zw. pektopetalny), podczas gdy praca narzędzia *grattoir* odbywa się wyłącznie w kierunku pektofugalnym t. j. od siebie a więc na podobieństwo



Fig. 9.



Fig. 10.

t. zw. heblowania i to właśnie dało powód archeologowi Schweinfurthowi do zaprojektowania w języku niemieckim nazwy *Hobelschaber* [2]). Po polsku możnaby to tłumaczyć wyrazem skrobacz heblowy a ta nazwa, choć nie wzorowa, może lepiej maluje rzeczywisty wygląd i funkcye owego narzędzia, niż inne nazwy dotąd używane przez naszych archeologów [3]).

Wreszcie znaleziono w warstwie paleolitycznej jaskini „Okiennik" jeszcze 4 świdry krzemienne niewielkich rozmiarów (tab. XVIII 4, 5) a nadto znaczną ilość krzemieni częściowo obrobionych (około 39 sztuk) (fig. 10), które można uważać za nie-

[1]) Rutot. Le Préhistorique dans l'Europe centrale 1904, str. 93. Schweinfurt. Steinzeitliche Forschungen in Oberägypten (Berliner Zeitschrift für Ethnologie. T. XXXVI, 1904, str. 793). Tenże. Steinzeitliche Forschungen in Südtunesien (Berl. Zeitschrift für Ethnologie. T. XXXIX, 1907, str. 161). Obermaier. Steingeräte, str. 97.

[2]) Berliner Zeitschrift f. Ethnologie. T. XXXIX, 1908, str. 161.

[3]) Porów. E. Majewski. Powiat Stopnicki pod względem przedhistorycznym. („Światowit" warszawski. Tom IV, 1902, str. 143).

wykończone narzędzia różnych typów. Oprócz tego było tam około 33 sztuk krzemieni z drobnymi śladami obrobienia i bardzo wiele odłupków.

Tak wygląda w całości inwentarz przyborów paleolitycznego człowieka, zdobyty przez poszukiwania archeologiczne w jaskini „Okiennik". Wyroby te mają (jak to już wyżej wykazaliśmy), zwłaszcza w zakresie tłuków i skrobaczy, bardzo wiele bliskiej analogii do wykopaliska w La Micoque we Francyi z końcowej fazy okresu Aszelskiego i jego przejścia do okresu Musteryjskiego. To wszystko prowadzi nas do wniosku, że zabytki paleolityczne z jaskini „Okiennik" w Skarzycach odnieść trzeba także, jeżeli może niekoniecznie wprost do okresu Aszelskiego, to co najmniej do czasu przejściowego między okresem Aszelskim a Musteryjskim. Z tego punktu widzenia musimy uznać owo wykopalisko za najstarszy odkryty (jak dotąd) ślad pobytu człowieka na ziemiach polskich w ogólności, a na ziemi krakowskiej w szczególności.

Oprócz tego podnieść należy, że na obszarach sąsiadujących z naszemi ziemiami t. j. ani w całych Niemczech[1]) ani we wschodniej Europie nie odkryto[2]) dotąd w tym samym rodzaju żadnego analogicznego wykopaliska równie wybitnego, pięknego, obfitego i typowo wyrazistego, jak zabytki paleolityczne z jaskini „Okiennik" w Skarzycach.

Do opisanych zabytków paleolitycznych z jaskini „Okiennik" najbliższem pod względem czasu i charakteru archeologicznego jest wykopalisko z jaskini „Nad-Galoską" w Piekarach nad Wisłą naprzeciw Tyńca[3]). Nie o wiele młodsze od wykopaliska z jaskini „Okiennik", pochodzi bowiem z okresu Musteryjskiego, rzuca ono nam razem z zabytkami Skarzyckimi ważny promień światła na życie myśliwca starszej połowy paleolitu na naszej ziemi.

---

[1]) Wykopaliska pod względem chronologicznym i typologicznym najbliżej pokrewne pochodzące z Ehringsdorf w dolinie rzeki Ilm w północnych Niemczech (Schmidt. Die diluviale Vorzeit, str. 94—98 oraz tab. XXXIX i XL), z Achenheim koło Strasburga (Schmidt. l. c., str. 63 i tab. XXVII) i wreszcie z tzw. Lindentaler Hyänenhöhle koło Gera (Schmidt l. c. str. 101 i tab. XLII fig. 1—3) nie mogą faktycznie iść w żadne porównanie z zabytkami z jaskini „Okiennik".

[2]) Schmidt. Die diluviale Vorzeit, str. 126.

[3]) Jaskinia ta została zbadaną przez archeologa G. Ossowskiego jeszcze w r. 1880 i wykopaliska złożone w Muzeum archeologicznem Akademii Umiej. (Zbiór wiadomości do antropologii, Tom V, rok 1881, str. 21—25). Bliższa jednak naukowa analiza tych wykopalisk i rozpoznanie między nimi zabytków paleolitu z dwu okresów t. j. Musteryjskiego i Aurignacyenskiego nastąpiło dopiero w najnowszych czasach (obacz referat prof. Demetrykiewicza: „O epoce paleolitu na ziemiach dawnej Polski" w Sprawozdaniach Akademii Umiej. Nr. 7 za lipiec 1913 str. 26 i 27).

Ciągła walka z dzikim zwierzem, zagrażającym życiu i zabiegi o zdobycie pożywienia t. j. głównie mięsa oraz materyału na odzież t. j. skór, chroniących od zimna w surowym klimacie, przeważnie lodowej epoki, jakoteż troska o przygotowanie potrzebnych do tego wszystkiego narzędzi i przyborów a przedewszystkiem tłuków, skrobaczy i krajaczy, oto główna treść zajęć i trosk najstarszego mieszkańca naszej ziemi.

Namulisko, pokrywające dno skalne jaskini „Okiennik“ zawierało, jak to wyżej nadmieniliśmy, oprócz spodniej warstwy dyluwialnej z zabytkami epoki paleolitycznej jeszcze drugą, wyżej położoną warstwę alluwialną, w której rozsiane były zabytki najmłodszej epoki archeologicznej t. zw. grodziskowej. Epoka ta zamyka w naszym kraju, jak wiadomo, czasy przedhistoryczne stanowiąc zarazem wstęp do okresu historycznego.

Zabytki owej epoki znalezione w jaskini „Okiennik“ składały się przedewszystkiem ze znacznej ilości fragmentów naczyń glinianych typu charakterystycznego, właściwego epoce grodziskowej, dalej z kilku kawałków kości mających ślady sztucznego zaostrzenia i gładzenia oraz z jednego wisiorka wyrobionego z kła dzika, a wreszcie z ułamka przedmiotu nie całkiem zrozumiałego w rodzaju jakby osełki z piaskowca.

W każdym razie główną i najważniejszą część wykopaliska z warstwy alluwialnej w jaskini „Okiennik“ stanowią okazy ceramiki.

Ceramika właściwa epoce t. zw. grodziskowej na ziemiach słowiańskich ma specyalne cechy, które ją wybitnie różnią od naczyń poprzednich okresów archeologicznych [1]). Jest ona prawie zawsze wykonaną przy pomocy koła garncarskiego z gliny przemieszanej zazwyczaj z grubszemi ziarnkami piasku lub tłuczonego gra-

---

[1]) Dr. L. Niederle. Bemerkungen zu einigen Charakteristiken der altslavischen Gräber. (Mittheilungen d. Anthropol. Gesellschaft in Wien. T. XXIV, 1894 str. 205.

Tenże. Lidstvo v době předhistorické. Praga 1893, str. 641.

Dr. J. L. Pič. Památky XVIII, str. 401.

Tenże. Čechy na usvitě dějin. Praga 1904, II, 3. str. 201.

R. Beltz. Wendische Alterthümer (Jahrbuch d. Vereines f. Meklenburgische Geschichte u. Alterthümer. T. 58, str. 191).

Tenże. Die vorgeschichtlichen Alterthümer von Mecklenburg-Schwerin. Schwerin 1910. str. 371.

I. L. Červinka. Morava za Pravěku. Berno 1902, str. 341.

O. Mertins. Wegweiser durch die Urgeschichte Schlesiens. Breslau. 1906, str. 139.

Dr. A. Kiekebusch. Vorgeschichte der Mark Brandenburg (Landeskunde d. Provinz Brandenburg III) Berlin 1912. str. 443, 448.

J. Schlemm. Wörterbuch zur Vorgeschichte. Berlin 1908 str. 76.

nitu oraz dokładnie i silnie wypalana wskutek czego naczynia mają właściwy, piękny dźwięk. Nadto bywa ta ceramika zwykle ozdobiona charakterystyczną typową ornamentyką. Naczynia tego rodzaju, które z reguły są pozbawione ucb, mają najczęściej formę garnków podłużnych z wydętością w brzuściu, jaka w wyższej połowie naczynia bywa największą [1]). Rzadsze są garnki przysadkowate, więcej lub tak szerokie jak wysokie [2]). Gardło naczynia zaczyna się blizko największej wydętości i jest zazwyczaj szersze od średnicy dna a kresa jego jest albo zupełnie równo zakończona bez wygięcia, albo też opatrzona kołnierzem wygiętym na zewnątrz. Bardzo rzadko i tylko niejako wyjątkowo, zwłaszcza w późniejszym czasie, zwęża się znacznie wierzchnia część naczynia, tworząc rodzaj szyjki i nadając mu wygląd flaszki a raczej t. zw. bańki [3]).

Te wszystkie rodzaje naczyń mają z reguły przynajmniej swą wyższą połowę pokrytą ornamentyką rytą lub wyciskaną w glinie. Zdarzają się także naczynia w rodzaju mis lub miseczek o skośnie pochylonych ścianach w kształcie lejka z szeroko rozłożystym otworem [4]). Te okazy ceramiczne są zwykle pozbawione ozdób i mają tylko dno od spodu zagłębione wskutek krawędzi odstającej wokoło.

Wszystkie te naczynia miewają różne, ale najczęściej średnie wymiary t. j. około 20—40 cm. wysokości przy 15—30 cm. średnicy w największej wydętości brzuśca a 11—22 cm. w otworze szyi. W grupie naczyń garnkowatych pierwszego rodzaju zdarzają się jednak czasem także egzemplarze wyjątkowo wielkie, dochodzące do 1 m. wysokości n. p naczynie wykopane we wsi Tarnogórze w powiecie Nizkim a obecnie przechowane w zbiorach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu, dalej naczynie znalezione w Przemęczanach [5]) w pow. Miechowskim, guber. Kieleckiej. Fragmenty takich wielkich naczyń grodziskowych znamy również z Krzeszowic w pow. Chrzanowskim, z Sieprawia w pow.

[1]) Przykłady z Żernik dolnych w Królestwie polskiem obacz: „Swiatowit" Warszawski T. I 1899 str. 56; z Tušovic w Czechach ob. Dra I. L. Piča: Čechy za doby knižeci. Praga 1909 tab. XIII 11, 12; z Želenic w Czechach tamże tab. XVI 13 i tab. XVII 18, 20.

[2]) Przykłady ze Żernik dolnych (Światowit T. I str. 58 ryc. 42) dalej z Tušovic w Czechach (Pič. Čechy za doby knižeci tab. XIII 13), z Želenic w Czechach (tamże tab. XVI 9, 11, 12 i XVII 15, 25).

[3]) Przykłady z Polski z miejscowości Dębice w Królestwie Polskiem w Muzeum archeologicznem Akademii Umiej. w Krakowie, z Czech z miejscowości Velim (Pič. Čechy za doby knižeci str. 126, rys. 78 Nr. 1—4 i rys. 79 III) z Bohnic (tamże str. 127, rys. 80, Nr 2 i 4), ze Strahova (tamże str. 129 rys. 82 Nr 1), z Čistévsi (tamże str. 134, rys. 2), z Zákolan (tamże tab. X 23), z Tušovic (tam. tab. XIII 4), z Želenic (tamże tab. XVI, 4 i 7).

[4]) Materyały antropologiczno-archeologiczne wydawane przez Akademię Umiej. T. XII 1912, tab. XXXIII (z Krakowa), ob. także Kiekebusch l. c. tab. XVIII 7, 12.

[5]) Materyały antrop. arch. T. X. 1908 tab. XXIX (u góry).

Wielickim [1]), z Podjasienia koło Łaz staniąteckich w Bocheńskim [2]), a wreszcie z Prandocina w pow. Miechowskim gub. Kieleckiej [3]). Owe wielkie naczynia były jednak zawsze wyrabiane ręcznie bez pomocy koła garncarskiego i miały zwykle bardzo grube ściany z gliny przemieszanej z kamyczkami.

Kolor naczyń epoki grodziskowej jest albo ciemno szary albo szaro bronzowy, rzadziej brudno żółty, niekiedy zaś wyjątkowo, zwłaszcza przy egzemplarzach wielkich rozmiarów, ceglasto lub różowo czerwony. Nieraz także mają naczynia, zwłaszcza żółte lub czerwone, wielkie plamy czarniawe na swej powierzchni.

Krawędź naczyń garnkowatych bywa, jak wspomnieliśmy, albo równo ucięta bez kołnierza [4]) lub też z wywiniętym na zewnątrz kołnierzem. Egzemplarze pierwszego rodzaju, które uchodzą za względnie młodsze, były, jak mniemają niektórzy badacze, przy użyciu praktycznem dopełniane kołnierzem profilowanym wyrobionym z drzewa, który nasadzano na wierzch naczynia, podobnie jak się to dotąd praktykuje w niektórych okolicach np. na Litwie.

Wywinięty kołnierz naczyń glinianych doznawał różnorodnego rozwoju i tak pierwotnie miał on formę albo wałkowato zaokrągloną [5]) albo też jego krawędź górna była ściętą skośnie w kierunku od środka naczynia ku jego podstawie [6]). Ta ostatnia forma iest prawdopodobnie jeszcze dawniejszą. Później, pod sam koniec czasów przedhistorycznych i z początkiem ery historycznej, otrzymuje kołnierz naczynia u wierzchu od strony wewnętrznej rodzaj [7])

---

[1]) Przechowane w Muzeum archeologicznem Akademii Umiej. w Krakowie.

[2]) W Muzeum archeologicznem Uniwersytetu Jagiell. Nr. 656 inwentarza.

[3]) Materyały antrop. archeol. T. VI. 1903, tab. XIV, 1.

[4]) Tego rodzaju naczynia znaleziono w Orszymowicach w Płockiem („Swiatowit" Warszawski T. III 1901 tab. XI i T. VII, tab. V(i w Rostkowie w Płockiem („Swiatowit" T. III tab. I) jak również w Frankfurcie nad Odrą (Berliner Praehistorische Zeitschrift T. II. 1910 str. 199).

[5]) Przykłady z Polski: ze Skawiny obok Krakowa (Materyały antrop.-arch. T. XI, tab. XXVI 1—3, 7); ze Schroniska na Górze Okopy koło Ojcowa (Mater. T. VI tab. IV 11, 13, 14); z Miechowa (Mater. T. X tab. VIII 1); z grodziska nad Liwcem koło wsi Łochów w pow. Węgrowskim gub. Siedleckiej (Mater. T. XII tab. XVI b); ze Żernik dolnych w powiecie Stopnickim gub. Kieleckiej (Swiatowit T. I str. 60); przykłady z Czech obacz Pič. Čechy za doby knížeci str. 136, tab. XXII 12, XXI 3, XXIV 17, 6, XXV 15, XXVII po prawej 4, XXIX 10, 11, XXX 1, 2.

[6]) Egzemplarze takie z Czech obacz Píča: Přehled české archeologie. Praga 1908 str. 78 rys. 95 i tegoż autora: Čechy za doby knížeci str. 208, rys. 103, 8, tab. XXI 11, 7, tab. XXVI 6, 11, tab. XXVIII 10, tab. XXIX 8, tab. XXXV na prawo 4. Przykłady z Turyngii obacz: Götze. Höfer, Zschiesche: Die vor- u. frühgeschichtlichen Altertümer Thüringens, Würzburg 1909 tab. XXIV, 374, 375, 377.

[7]) Przykłady obacz u Píča: Čechy za doby knížeci tab. XVII 24, tab. XXXIV 4, tab. XXXV 10 i 15 (po prawej).

rowka dla pewniejszego osadzenia pokrywki na naczyniu, czego w dawniejszym okresie z reguły nie było.

Kołnierz tych młodszych okazów ceramiki grodziskowej bywał nieraz, zwłaszcza przy większych naczyniach, szeroki i płasko odstający, albo też bogaciej profilowany żłóbkami z piętrowem uwarstwowieniem [1]).

Przy takich późnych okazach naczyń, pochodzących już z okresu historycznego, istnieją czasem ucha umocowane jednym końcem o kołnierz naczynia a drugim na jego brzuścu. Łuk takiego ucha nie wystaje zwykle ponad kresę naczynia.

Ornamentyka, pokrywająca płaszcz naczyń garnkowatych lub bańkowatych i to przeważnie górną jego połowę, wykonaną jest w glinie techniką rytą lub też wyciskaną. Ornament ryty składa się głównie z jednej lub kilku linii równoległych ułożonych w rodzaj pasma, które najczęściej w kierunku poziomym obiegają naczynie i są albo całkiem proste [2]) albo sfalowane t. j. pogięte falisto [3]). Niekiedy linie owe są wykonane bardzo nieregularnie i jakby niedbale [4]). Rzadziej zdarza się, żeby te linie lub pasma biegły w kierunku pionowym [5]) lub żeby były załamane albo też żeby się przecinały tworząc rodzaj krat [6]). Przecinające się linie faliste pojedyńcze lub ułożone w pasma tworzą niekiedy oka okrągławe lub owalne [7]). Same fale okazują wiele rozmaitości: raz są one nizkie

---

[1]) Okazy z Polski: z Kacic w Miechowskiem (Materyały T. VI tab. XIII ryc. 1 i 11); ze Skawiny (Mater. T. XI tab. XXVI 8); z jaskini w Kopcowej Górze koło Ojcowa (Mater. T. XII tab. IV 2). z Czech obacz Piča: Čechy za doby knižeci str. 320 fig. 189 i tab. XVII, 24, XXVII po prawej 5, 6.

[2]) Przykłady takiej ornamentyki z Polski: z Góry Okopy koło Ojcowa (Mater. T. VI tab. IV, 11, 14), z Miechowa (Mater. T. X tab. VIII 1), z grodziska nad Liwcem (Mater. T. XII, tab. XVI b), z Żernik dolnych (Swiatowit T. I. str. 60) z Pawłowic w Poznańskiem (Feldmanowski: Wykopalisko Pawłowickie, Poznań 1877 tab. D 4, 7, 8, 11), z Czech obacz Piča: Čechy za doby knižeci str. 125 rys. 79 I i II, tab. X 19, tab. XVII 24, XXIII 2, XXVI 7, 13, XXXV b, 17.

[3]) Okazy ornamentu falistego obacz z Polski: z Pawłowic w Poznańskiem (Feldmanowski l. c. tab. C. 4, 5, 6 i tab. D 6, 10), z Żernik dolnych (Swiatowit T. I str. 56, 58 rys. 42), ze Skawiny (Mater. T. XI. tab. XXVI, 4) ze wsi Rudni na Litwie (Mater. T. X, tab. XII 41, 48), przykłady z Czech: Pič: Čechy za doby knižeci tab. XVII 16, 20, 21, 22.

[4]) Przykłady z Polski: z Żernik dolnych (Swiatowit T. I, str. 57, 59), z Pawłowic (Feldmanowski l. c. tab. C, 7, 8, 10). z Czech: Pič: Cechy za doby knižeci, str. 130 rys. 83, str. 134 rys. 2, tab. XIII 1, 2, 8, tab. XXIV 16.

[5]) Okazy z Polski: z Żernik Dolnych (Swiatowit T. I str. 59), z wyspy na Lednogórskiem jeziorze w Muzeum archeologicznem Uniw. Jagiell. (Nr. 6101 inwentarza), z Czech u Piča l. c. tab. XXVI 1.

[6]) Przykłady z Polski: z Żernik Dolnych (Swiatowit, T. I str. 58 rys. 41), z Czech: u Piča l. c. tab. XXIII 2; porów. także Beltz. Die vorgeschichtlichen Altertümer von Mecklenburg-Schwerin str. 373 rys. 8 i 9.

[7]) Przykłady z Polski: z Pawłowic (Feldmanowski l. c. tab. C 11) z wyspy na Lednogórskiem jeziorze w Poznańskiem (w Muzeum archeol. Uniw. Jag. Nr. 6101 inwentarza) z Czech u Piča l. c. tab. XXX 9.

i łagodnie nachylone, to znowu wysokie i prawie strome lub też mają układ mieszany o tyle, że jeden bok fali jest łagodnie nachylony a drugi stromy lub prawie pionowo spadający[1]). Czasem fale stają się ostro załamane a cały ornament ma wygląd zębaty[2]). Pod względem chronologicznym zauważyć można, że u naczyń najdawniejszych spotykamy przeważnie pojedyńcze linie faliste, później często pojawiają się one w pasmach samoistnie lub też naprzemian z pasmami linii prostych[3]) Z początkiem okresu historycznego pasma linii równych mają liczebną przewagę a linie faliste są na ogół stosunkowo rzadsze występując częściej pojedyńczo niż w pasmach.

Wygląd tych ozdób wskazuje na to, że były one ryte przeważnie narzędziem tępem, prawdopodobnie tępym patyczkiem lub rodzajem drewnianych widełek o dwu lub więcej końcach albo też wreszcie narzędziem drewnianem lub kościanem na podobieństwo grzebienia[4]). Z początkiem okresu historycznego pasma równych linii poziomych wyglądają nieraz raczej na głębokie i szerokie żłobki niż na szereg zwykłych linii.

Drugi rodzaj ornamentów, pokrywających płaszcz naczyń grodziskowych był wykonany przez stosowne nakłówanie patyczkami, względnie kościanemi narzędziami, więcej czy mniej ostremi lub tępemi, dalej przez różne nacinania, robienie dołków oraz bruzd i karbów w glinie podobnymi przyborami a wreszcie przez różne wygniatania w glinie paznokciami albo też rodzajem grzebyków[5]), jakoteż umyślnie przysposobionymi stempelkami formy okrągłej, czworobocznej lub podłużnej z drzewa, kości lub palonej gliny[6]). Wy-

---

[1]) Okazy z Polski: z Miechowa (Mater. antrop. T. X tab. IX 2), ze Skawiny (Mater. T. XI tab. XXVI 4), z Czech obacz Piča: Přehled české archaelogie. Praga 1908 str. 78 rys. 95.

[2]) Przykłady obacz cytowane w dopisku 8 na str. 34 a nadto z Czech u Piča: Čechy za doby knižeci str. 127 rys 81, 2, tab. XXI 1.

[3]) Obacz takie okazy z Polski z Żernik dolnych w Królestwie (Swiatowit I str. 58 rys. 42), z Pawłowic w Poznańskiem (Feldmanowski l. c. tab. C. 5, 6). z Wygnanki w Galicyi wschodniej (Zbiór wiadomości do antropologii Kraków. Tom XVI 1892 str. 90 rys. 13), z Czech u Piča: Čechy za doby knižeci str. 126 rys. 79 III, tab. XIII 11, 12, 13, tab. XVI 4, 9, 13, tab. XVII 27, 28, tab. XXIII 7, 10, tab. XL 8.

[4]) Narzędzia takie czyli grzebienie zwykle wąskie ale o bardzo długich ząbkach odkryte zostały zarówno w Polsce (w jaskini Wierzchowskiej dolnej koło Ojcowa; obacz Zbiór wiadomości do antropologii Tom XI, str. 19), jak i w innych krajach słowiańskich n. p. w Czechach (obacz Piča: Čechy za doby knižeci str. 129, rys. 85), w Meklenburgii (obacz Beltz: Vorgeschichltiche Alterthümer von Mecklenburg tab. 69, rys. 12), w Brandenburgii (obacz Kiekebusch l. c. str. 458, rys. 272), w Turyngii (obacz Götze, Höfer l. c. tab. XXIV rys. 368).

[5]) Przykłady tej ornamentyki z Polski z Miechowa (Materyały antrop. T. X tab VII), z Pawłowic (Feldmanowski l. c. tab. *C*, 1, tab. *D* 1, 2, 3, 5, z Czech u Piča: Čechy za doby knižeci Tab. XXI 3, 6, 9, 15, 16, 12, 13, tab. XXII 2, 3, 4, 5, tab. XXIII 4, 6, 9, 11, 14, tab. XXIV 19, tab XXVIII 3, 4, 6, 9, tab. XXIX 8, 9, 10, 15, tab. XXX 1, 3, 14, 19, tab. XXXIV 1, tab. XL 5, 7, 15.

[6]) Okaz podobnego stempelka z Morawy ob. Červinka l. c. tab. LII 19.

ciski te mają wielką rozmaitość. Spotykamy tam szeregi kropek lub okrągłych dołków, ułożonych prostopadle lub skośnie na naczyniu. Zdarzają się również szeregi kresek, przyczem nieraz takie kreski wykonane przy pomocy podłużnych stempelków mają dno dołkowane na podobieństwo odcisku jakby sznura. Są dalej szeregi wycisków w formie jakby przecinków lub półkuli, względnie półksiężyców a następnie bywają dołki czworoboczne (kwadraty lub romby) i trójkątne, ułożone szeregiem lub grupkami. Cztery takie trójkąty zestawione są nieraz w formie krzyżyków. Stempelkami wykonane są wreszcie ozdoby w kształcie kółek, gwiazdek, rozetek, krzyżyków utworzonych z linii i takichże kratek regularnych lub krzywych [1]. Wyciskane te ozdoby tworzą różne kombinacye zarówno między sobą jak i razem z ornamentami rytymi. Opasują one w formie poziomych stref zazwyczaj jedynie górną połowę naczynia, przyczem często strefa ornamentu rytego następuje naprzemian po wstędze, utworzonej przez ornament wyciskany. Zdarza się niekiedy, zwłaszcza na ziemiach słowiańskich zbliżonych ku zachodowi np. w Czechach, że strefa pokryta ornamentem wyciskanym tworzy wypukłość na podobieństwo obręczy na tle ściany naczynia. Czasem nawet sam kołnierz wygięty naczynia i jego krawędź są pokryte ornamentem i to częściej wyciskanym niż rytym [2]. Także na dnach naczyń wyciskano często ozdoby albo może raczej znaki charakterystyczne za pomocą stempli [3]. Wyobrażają one: krąg kolisty pojedyńczy lub kilka ułożonych dośrodkowo, koło jedno lub kilka dośrodkowe z sprychami różnie ustawionemi, krzyż pojedyńczy lub podwójny z ostrymi końcami, krzyż z haczykami czyli t. zw. swastykę skierowaną w prawo

---

[1] Różnorodne przykłady tych ornamentów z Polski: z Miechowa (Materyały antr. T. X, tab. VIII 6, 8, tab. IX 3); ze Skawiny (Materyały antrop. T. XI tab. XXVI 5, 6; z Pawłowic (Feldmanowski l. c. tab. C. 2), z Wygnanki (Zbiór wiadomości do antr. Tom XVI str. 90 rys. 11. z Czech (Pič. Čechy za doby knižeci tab. XXVI 2, 3, 4, 6, 8, 9, 10, 11, 12, tab. XXVIII 2, tab. XXIX 3, tab. XL 1, 6, 23, 10, 16, 17. Pič: Cechy na usvitě dějin II 3, str. 206, rys. 82, str. 207 rys. 84), ze Śląska (tamże str. 210 rys. 86), z Lubeki (tamże str. 205, rys. 83), z Meklenburgii (tamże str. 207, rys. 85).

[2] Okazy takie z Polski z Miechowa (Materyały antrop. T. X, tab. IX 1), z Wygnanki (Zbiór wiadomości do antr. T. XVI str. 90 rys. 11, 12.

Przez wprowadzenie odcieni w przytoczonych formach ornamentacyi i różnorodne ich kombinacye między sobą zdołano wytworzyć niezwykle wielką ilość odmiennych wzorów dekoracyi naczyń tak dalece, że n. p. archeologowie niemieccy Kiekebusch i Handtmann zdołali rozróżnić w wykopaliskach z osady starosłowiańskiej odkrytej koło Poczdamu obok Berlina aż 288 odmian wzorów dekoracyjnych ceramiki. (Korrespondenzblatt der deutschen Gesellschaft f. Anthropologie, Etnologie u. Urgeschichte. Tom XLIII 1912, str. 92).

[3] Przykłady z Polski: z Kacic w Miechowskiem (Materyały antrop. T. VI, tab. XIII rys. III); z Miechowa (Materyały T. X tab. VIII 3, 5, 4); z Czech u Piča: Cechy za doby knižeci str. 320 rys. 189, str. 327 rys. 192, tab. XVI 2*a*, 3 *a*, 5 *a*, 6 *a*, 4 *a*, 7 *a*, 13 *a*, tab. XVII 14, tab. XXIV 18, tab. XXX 18, 21,

lub w lewo, gwiazdę samą, gwiazdę z krzyżem wpisanym lub odwrotnie itp. Znaki te występują zwykle wypukło na wgłębionem tle dna naczynia, czasem wyjątkowo ma się rzecz przeciwnie.

Bliższe badania dokonane w ciągu kilku ostatnich dziesiątków lat wykazały, że typ ceramiki t. zw. grodziskowej razem z swoim charakterystycznym ornamentem rytych linii falistych, jakoteż właściwym ornamentem stempelkowym, nie jest pochodzenia słowiańskiego. Z drugiej strony jest rzeczą naukowo stwierdzoną, że ludy słowiańskie właśnie ten rodzaj ceramiki na całym obszarze swych ziem od Dunaju po Bałtyk i od Łaby do Wołgi sobie przyswoiły pod koniec czasów przedhistorycznych t. j. począwszy od VI w. po Chr. i bardzo go rozwinęły [1]).

Najprawdopobniejszem jest przypuszczenie, że ten typ ceramiki dostał się do Słowian od ich najbliższych zachodnich sąsiadów, mieszkających w alpejskich prowincyach rzymskich a zwłaszcza w Noricum i Recyi, gdzie odkryto tę ceramikę z rodzaju t. zw. grodziskowej z ornamentem pasmowym falistym już na cmentarzyskach z II w. po Chr.[2]). W Czechach na cmentarzysku w Třebicke, mającem inwentarz, który nosi na sobie cechy wpływu kultury rzymskiej z III—V w. po Chr. znalazły się także okazy ceramiki typu grodziskowego i to zarówno z ornamentem rytym linii pasmowych falistych, jak i co szczególniejsze z ozdobą stempelkową w formie gwiazdek [3]).

Podnieść trzeba, że ornamentyka stempelkowa znajduje liczne zastosowanie w młodszej od prowincyonalno-rzymskiej ceramice t. zw. merowingskiej [4]), co swoją drogą niewątpliwie musiało zachęcać do naśladownictwa tej ozdoby także w ceramice grodziskowej ziem słowiańskich. Od Słowian zachodnich rozszerza się typ ceramiki grodziskowej, po reszcie ziem słowiańskich, doznając tam wielostronnego rozwoju.

Nauka nie wyjaśniła dotąd jeszcze właściwego pochodzenia

---

tab. XXXIII b 14—26, tab. XXXIX 60—77; z Brandenburgii w „Nachrichten über deutsche Altertumsfunde". Berlin 1893 III str. 75.

[1]) Obacz prace cytowane w dopisku 1 na str. 31.

[2]) Pič. Aphorismen über Ethnographie u. Kunstgewerbe in der prähistorischen Archäologie. Prag. 1910 str. 16.

Červinka. Morava za Praveku str. 343, 344; obacz również prace cytowane w dopisku 1.

[3]) Pič. Přehled etc. str. 74, 75 i 76 oraz rys. 88, 7 (na str. 73) i rys. 91 (na str. 75).

Buchtela i Niederle: Rukovět české archaeologie. Praga 1910, str. 83 do 86.

[4]) L. Lindenschmit. Handbuch der deutschen Altertumskunde. Braunschweig 1889. str. 480 i tab. XXXIV.

F. Harster. Das bajuvarische Reihengräberfeld bei Kelheim (Berliner Prähistorische Zeitschrift V tom. 1913), str. 249, rys. 12 na str. 24, rys. 13 na str. 249, rys. 14 na str. 250.

Porów. także: Koenen. Gefässkunde der vorrömischen, römischen u. fränkischen Zeit in der Rheinlanden. Bonn 1895 str. 129—139 i tab. XX i XXI.

i początku typu ceramiki t. zw. grodziskowej w kulturze prowincyonalno-rzymskiej. Podjęte w tym kierunku badania ograniczały się wyłącznie do szukania śladów linii falistej na zabytkach ceramiki przedhistorycznej dawniejszych epok w różnych krajach, przyczem zdaje się za mało liczono się z techniką ornamentu i z całem odnośnem tłem wykopaliskowem [1]). Okazało się, że linia falista wykonana zarówno techniką rytą jak i wygniataną t. zw. sznurową, oraz malowaną była obok innych ornamentów w użyciu na ceramice przedhistorycznej różnych krajów, nieraz bardzo od siebie odległych, począwszy od epoki neolitycznej. Objawy te polegają jednak tylko na więcej powierzchownem podobieństwie linii falistej (najczęściej pojedyńczej) jako ornamentu, bo zresztą ani kształt naczyń ani inne towarzyszące ozdoby na nich lub też dalsze szczegóły tła wykopaliskowego nie uprawniają do bliższych analogicznych zestawiań i wniosków. Wspomniane przykłady tej ornamentyki spotykane w dawniejszych epokach są nadto za mało liczne i nieraz rozdzielone znacznemi przestrzeniami czasu lub miejsca, żeby je można było łączyć w bliższe grupy pokrewieństwa lub związki przyczynowe, czy to między sobą, czy z typem właściwej ceramiki grodziskowej w kulturze prowincyonalno rzymskiej i słowiańskiej. Tego pewnika nie są w stanie zmienić i zachwiać nawet takie wyjątkowe i paradoksalne okazy ceramiki zdobionej rytym ornamentem pasmowym linii falistych i równych jak te, które odkryte zostały n. p. przez Schliemanna w szóstej warstwie w Hissarliku [2]) lub świeżo w wykopaliskach z epoki miedzianej, odkrytych przez naukową ekspedycyę angielsko-amerykańską w Anau w Mezopotamii [3]). Zdumiewające podobieństwo, prawie identyczność, nawet w szczegółach, tych zabytków z najdoskonalszymi wyrobami ceramiki grodziskowej ludów słowiańskich musiała w pierwszej chwili obok podziwu obudzić głębsze zastanowienie i poważniejsze refleksye nawet u najdoświadczeńszych badaczy archeologicznych. Powoli jednak musiało zwyciężyć zdanie powyżej wypowiedziane, że nie może być mowy o żadnem genetycznem pokrewieństwie zabytków, rozdzielonych tak wielkiemi przestrzeniami czasu i miejsca i że zachodzi tylko zadziwiający, przypadkowy zbieg okoliczności od siebie niezależnych.

---

[1]) Niederle: Bemerkungen etc. str. 205—208.

E. Majewski. Linia falista pozioma jako motyw zdobniczy w ceramice przedhistorycznej („Swiatowit" T. V. 1904 str. 17).

Tenże. Le ligne ondulée comme motiv d'ornamentation dans la ceramique préhistorique. („L'homme préhistorique". Paris 1904, str. 337).

[2]) W. Dörpfeld. Troja und Ilion. Athen 1902. I str. 294 i 295.

[3]) Explorations in Turkestan with an account of the Bassin of Eastern Persia and Sistan. Expedition of 1903 under the direction of Raphael Pumpelly. Washington 1905. Tom I, tab. 14.

Ceramika grodziskowa przetrwała, jak już wyżej wspomnieliśmy, na ziemiach słowiańskich czasy przedhistoryczne i utrzymała się u ludów słowiańskich z pewnemi, lokalnemi odmianami przez znaczną część wieków średnich. W niektórych zaś okolicach n. p. w Ziemi Krakowskiej była ona w użyciu jeszcze dłużej, bo aż do wieku XVII, doznając lokalnie wyjątkowego rozwoju i uszlachetnienia form przez ulepszenie rysunku i zastosowanie barwnej polewy [1]).

Zabytki ceramiki grodziskowej dochowały się nam w wielkiej obfitości, przeważnie w postaci czerepów potłuczonych naczyń, rzadziej w całych okazach i to zarówno z okresu przedhistorycznego, jak i z czasów wczesno-dziejowych, głównie na miejscu dawnych siedlisk ludów słowiańskich t. j. w punktach, gdzie na otwartem polu albo też w obrębie warownych grodzisk, tak licznych wowych okresach, stały chaty lub istniały doły mieszkalne i odpadkowe.

Na Ziemi Krakowskiej dołączają się do tego jeszcze jaskinie skalne. Obfitują one również w liczne zabytki tej ceramiki, tak że prawdopodobnie żadna jaskinia nie stanowi tu wyjątku [2]). Jaskinie Ziemi Krakowskiej zawierają z reguły prawie zawsze zabytki epok kamiennych, podczas gdy przedhistoryczne okresy t. zw. metalowe są tam na ogół skąpo i nierównomiernie reprezentowane, nieraz nawet brak zupełnie śladów tych okresów. Jednak epoka grodziskowa pozostawiła zawsze ślady w każdej jaskini. Charakterystycznym przykładem jest tu właśnie jaskinia „Okiennik“, w której jedynie okres paleolityczny i okres grodziskowy są reprezentowane. Widocznie przebywał tam człowiek tylko w okresie najstarszym a potem przez długie czasy nie potrzebował użytkować z tej jaskini, mającej utrudniony dostęp. Dopiero epoka grodziskowa zmusiła człowieka szukać znowu schronienia i przytułku w tej jaskini. Prawdopodobnie te same ważne i wyjątkowe przyczyny, które skłoniły mieszkańca ziem słowiańskich na przełomie z czasów przedhistorycznych do okresów wczesno-dziejowych do budowania tak nieproporcyonalnie licznych (w porównaniu do poprzednich epok) warowni czyli grodzisk t. j. potrzeba skutecznej ochrony przed wo-

---

[1]) Okazało się to w czasie robót wykopaliskowych dokonanych na Wawelu w ostatnich latach. Odkryto wtedy wiele bardzo charakterystycznych i pięknych zabytków ceramiki grodziskowej, których typy sięgają począwszy od okresu wczesno-dziejowego aż prawdopodobnie po wiek XVII, jak to świadczył charakter warstw nasypiska, w których ceramikę tę znajdowano.

[2]) Przypuszczenie to odnosi się także do „Smoczej jamy“ na Wawelu a raczej może tylko do jej najniższej części, mającej stosunkowo jeszcze najwięcej pierwotnego charakteru jaskiniowego. Porów. A. Alth. Sprawozdanie z badań geologiczno-antropologicznych w Smoczej jamie na Wawelu (Zbiór wiadomości do antropologii. Kraków T. I 1877 str. 7).

jennymi napadami groźnych wrogów, zniewoliły go także do zamieszkiwania jaskiń, zapewniających stosunkowo większy stopień bezpieczeństwa dla życia i mienia, niż zwykła chata na otwartem polu.

Zabytki ceramiki grodziskowej, znalezione w jaskini „Okiennik", choć dość liczne, nie odznaczają się większą rozmaitością typów lub bogactwem form. Są to wyłącznie potłuczone czerepy naczyń, pochodzące zarówno z końcowych czasów epoki przedhistorycznej jak i z okresu wczesno-historycznego (Tab. XX i XXI.). Do pierwszej grupy zaliczyć trzeba: 1) kołnierze naczyń wykonanych na kole, z krawędzią wywiniętą na zewnątrz w rodzaju wałka o przekroju okrągłym lub owalnym (Tab. XX, 1, 3, 7 i Tab. XXI A); 2) fragmenty ścian górnej połowy naczyń z ornamentem linii rytych (w ilości 2—6) pasmowym, falistym, przyczem można rozróżnić okazy, gdzie *a*) fale są szerokie a niskie (Tab. XX 4), *b*) egzemplarze mające fale krótkie i średnio-wysokie, prawie ostre (Tab. XX 8), *c*) okazy z falami nieregularnemi t. j. fala ma jeden bok długi i łagodnie nachylony a drugi stromy, prawie pionowy (Tab. XX 2); 3) Do starszej grupy zaliczyć trzeba wreszcie fragmenty naczyń robionych bez pomocy koła, o ścianach a zwłaszcza dnach bardzo grubych.

Do młodszych, już historycznych czasów należą ułamki krawędzi naczyń, wykonanych na kole, o profilu, w którego skład po zewnętrznej stronie naczynia wchodzi uskok lub wklęsły okrągły rowek pojedyńczy lub podwójny (Tab. XX 5 i tab. XXI, C) a ewentualnie również od wnętrza otworu naczynia podobny rowek przeznaczony na osadzenie pokrywki. Do młodszej grupy zaliczyć trzeba również okazy ścian naczyń zdobione ornamentem rytym, składającym się z pojedyńczej linii lub też z pasma kilku linii równych (Tab. XX 6, XXI D), obiegających naczynie w kierunku poziomym. Tu również należy fragment ozdobiony kratkami, utworzonemi przez kilka linii rytych, nieregularnie się przecinających (Tab. XXI B), jak niemniej ułamek, zdobiony szeregiem poziomym jakby ukośnych przecinków, wykonanych przez stosowne nakłuwanie. Fragmenty den naczyń obydwu grup pozbawione są stemplowych odcisków.

Kolor fragmentów ceramicznych z jaskini „Okiennik" jest jak zwykle przeważnie czarno-siwy, rzadko brudno-czerwony z czarnemi plamami.

Co się tyczy wyrobów z kości, znalezionych w warstwie grodziskowej w jaskini „Okiennik", to ograniczają się one do trzech sztuk t. j. 1) wisiorek z kła dzika, mający przewiercony kolisty otwór w celu zawieszenia (Tab. XXI 3)[1]; 2) i 3) dwa ułamki ko-

[1]) Porów. podobny przedmiot w wykopalisku z Uwisły we wschodniej Ga-

ści sztucznie zaostrzone i ogładzone, które ewentualnie mogły służyć jako grubsze szydła lub groty do strzał (Tab. XXI 1, 2). Są one w głównych zarysach podobne do wyrobów kościanych, znalezionych w Czechach na grodzisku w miejscowości Stara Plzeň[1]), na grodzisku w miejscowości Libice[2]) lub też w Polsce w osadzie z grodziskowej epoki we wsi Pawłowicach w Poznańskiem[3]).

Wreszcie wypada jeszcze wymienić ułamek (prawdopodobnie połowa) przedmiotu z drobnoziarnistego piaskowca w formie czworobocznego słupka (Tab. XXI 4) o silnie zużytych płaszczyznach przez tarcie. Prawdopodobnie jest to fragment osełki.

licyi (Zbiór wiadomości do antropologii T. XV 1891 str. 36 rys. 10) dalej u Lindenschmita: Handbuch d. deutschen Altertumskunde tab. XXIX 10 i Piča: Čechy za doby knižeci tab. VI 23.

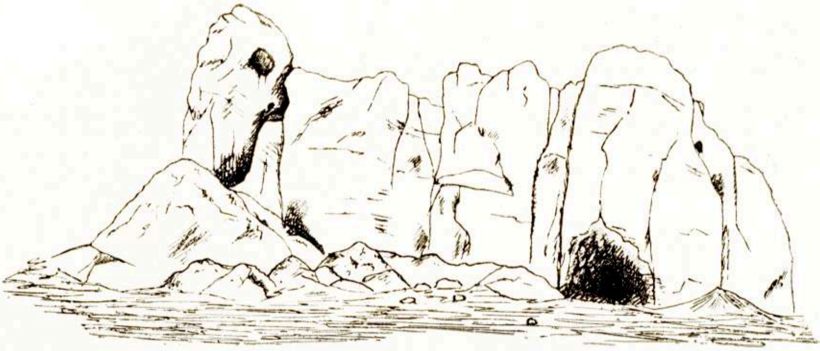
[1]) Pič. Čechy za doby knižeci tab. XXXIV rys. 18—26.

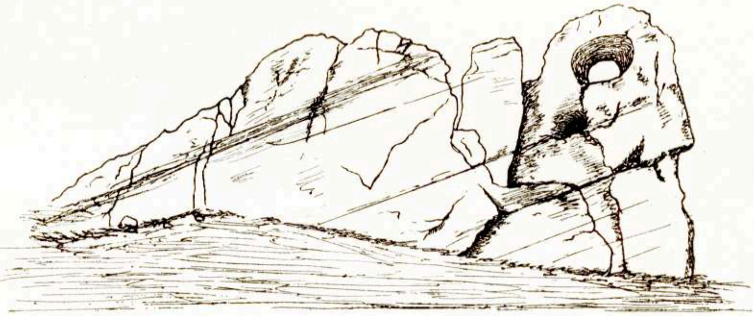
[2]) Pič tamže tab. XXV rys. 2—6.

[3]) Feldmanowski l. c. tab. F rys. 3—8, 10, 12—15, 25, 27—29.



Skała zwana „Okiennik“ (turnia wapienna) w Skarzycach koło Zawiercia w pow. Będzińskim gub. Piotrkowskiej z dwoma grotami, w dolnej paleolit.





Skała t. zw. „Okiennik“ w Skarzycach z dwu stron.



a

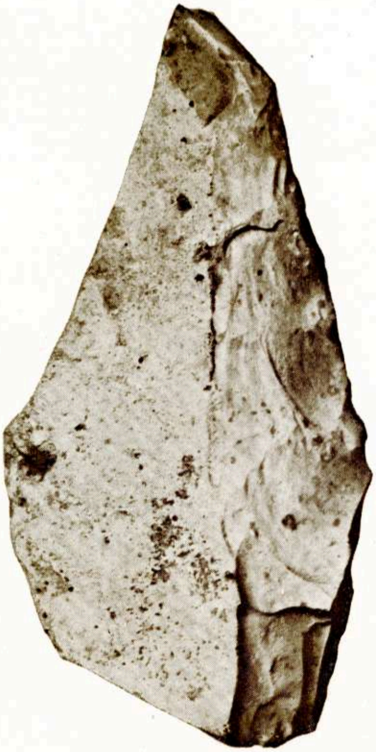


b

Tłuk-skrobacz krzemienny z jaskini „Okiennik“ w Skarzycach widziany z obu stron.
(wielkość prawie naturalna 21 : 22)



a



b

Tłuk-skrobacz krzemienny z jaskini „Okiennik“ (widziany z obu stron), (wielkość prawie naturalna 20:21).


1


2


3

Tłuki-skrobacze z jaskini „Okiennik“, (wielkość prawie naturalna).

1



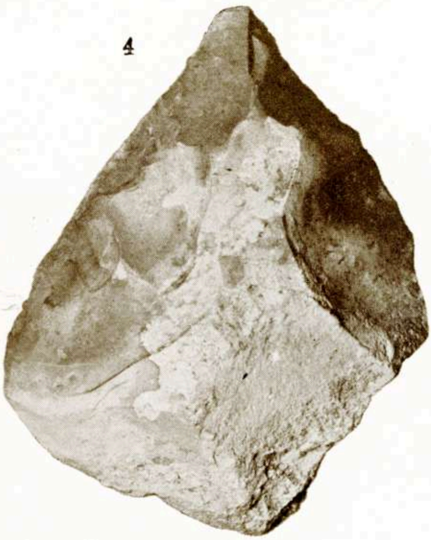
2



3



4



Ostrokończaste skrobacze (*racloir, Schaber*) łukowe z jaskini „Okiennik“ przypominające formą typ t. zw. „La Quina“ (str. 28), (około 14:17 wielk. naturalnej).



1



2

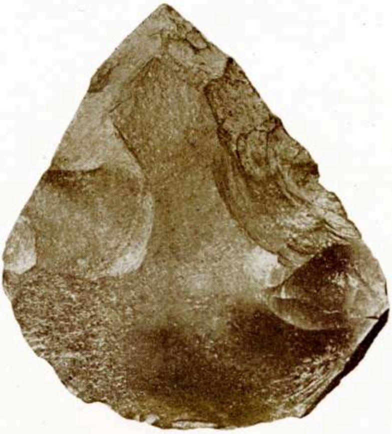


3



4

Ostrokończaste skrobacze obustronnie obrobione z jaskini „Okiennik“, (wielkość blizko naturalna).



1



2

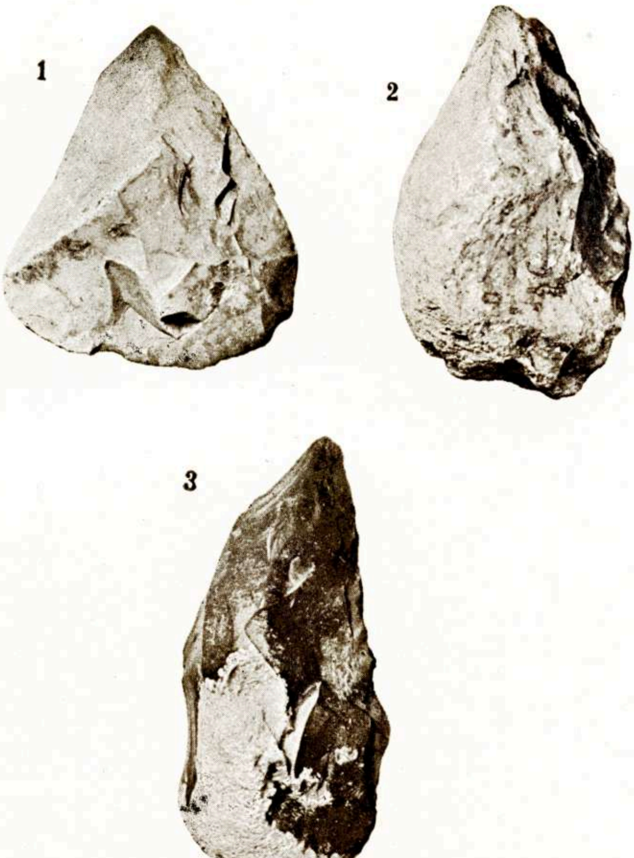


3

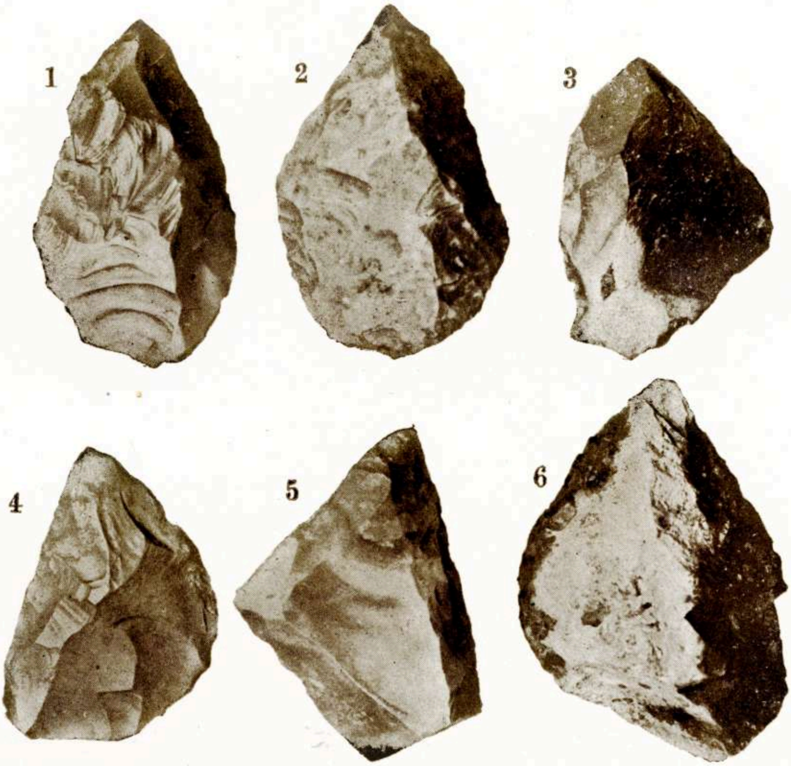


4

Skrobacze ostrokończaste obustronnie obrobione z jaskini „Okiennik“ (wielkość blizko naturalna).



Skrobacze ostrokończaste obustronnie obrobione z jaskini „Okiennik“, (wielkość blizko naturalna).



Skrobacze ostrokończaste jednostronnie obrobione z jaskini „Okiennik“, (około 9:12 wielk. natur.).

1



2



3



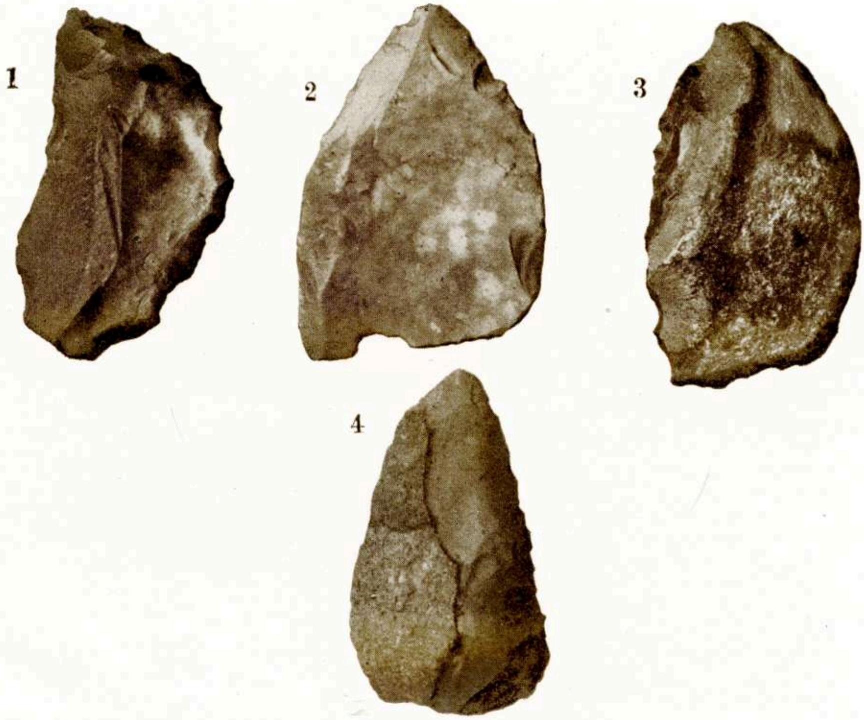
4



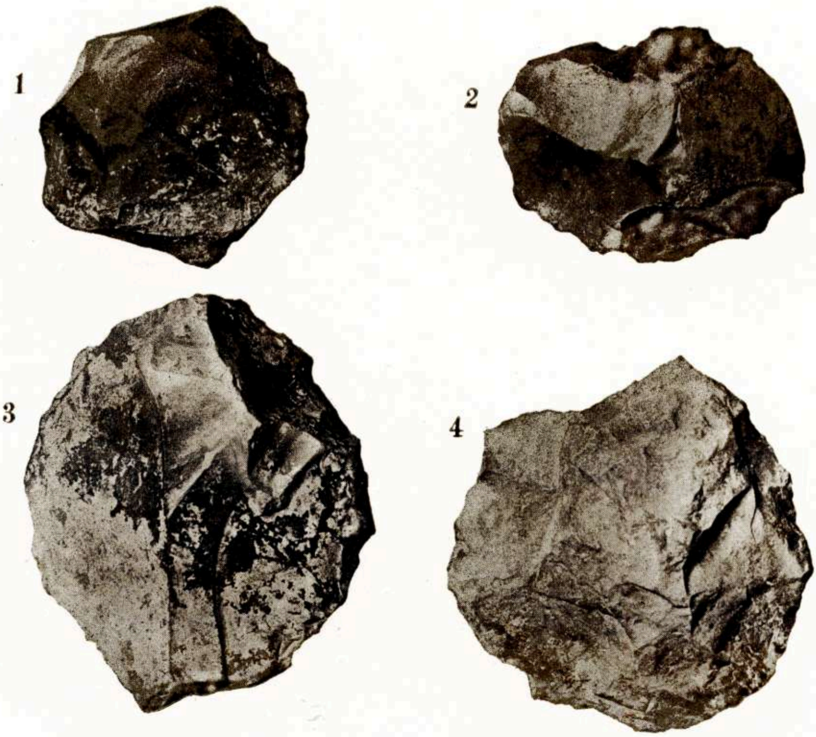
5



Skrobacze ostrokończaste obrobione po jednej stronie, z jaskini „Okiennik“, (około 10:11 wielk. natur.).



Skrobacze ostrokończaste obrobione po jednej stronie z jaskini „Okiennik“, (wielkość prawie naturalna).



Skrobacze krążkowe z jaskini „Okiennik“, (wielkość blizko naturalna 11:14).

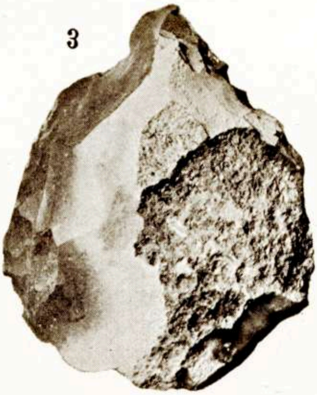
1



2



3



4



Skrobacze krążkowe z jaskini „Okiennik“, (5:7 wielkości naturalnej).



1

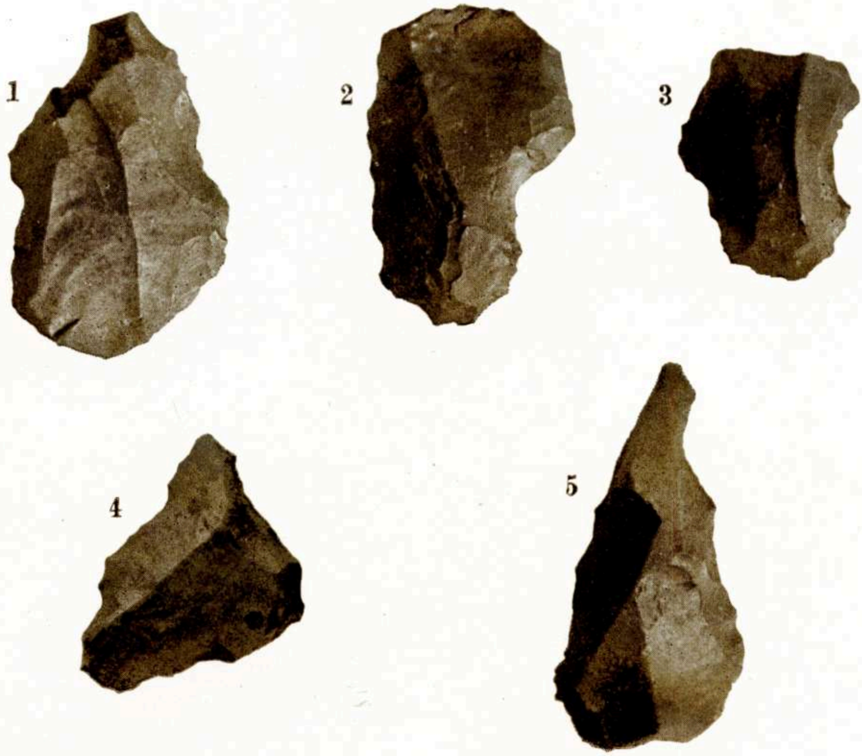


2



3

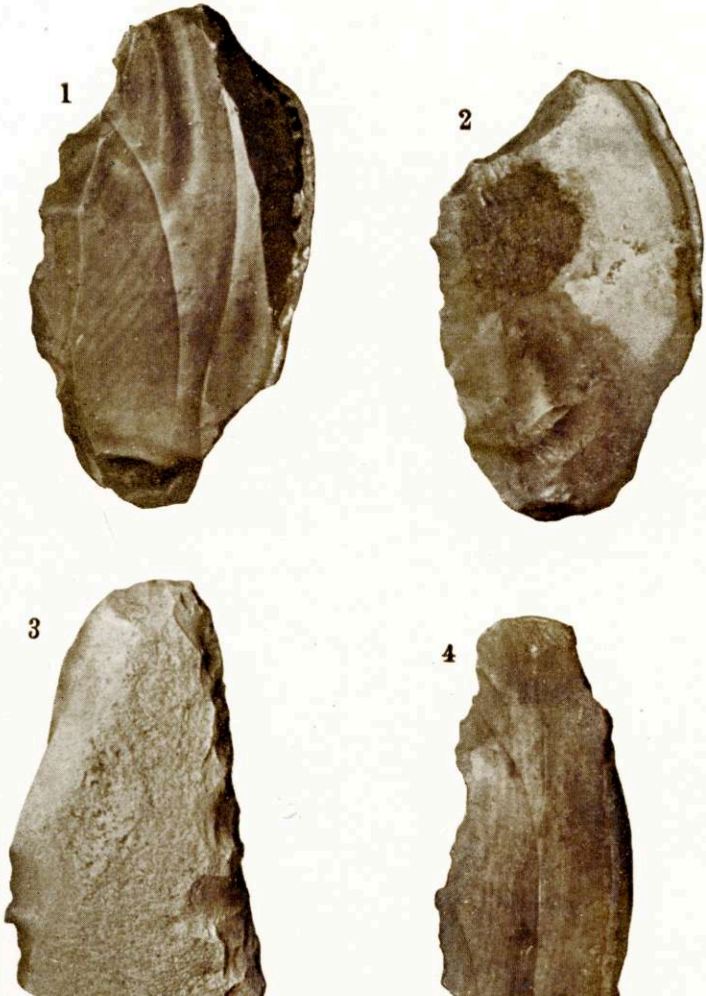
Skrobacze obrobione po obu stronach przez grube obtłukiwanie z jaskini „Okiennik“, (około 9:11 wielk. naturalnej).



Z jaskini »Okiennik«

1—3 skrobacze t. zw. wklęsłe czyli oskrobywacze; 4—5 świdry krzemienne.

($^{9}/_{11}$ wielk. natur.).



Skrobacze t. zw. heblowe (*grattoir*, *Kratzer*), z jaskini „Okiennik“ (str 31), (wielkość blizko naturalna 67/70).

1



2



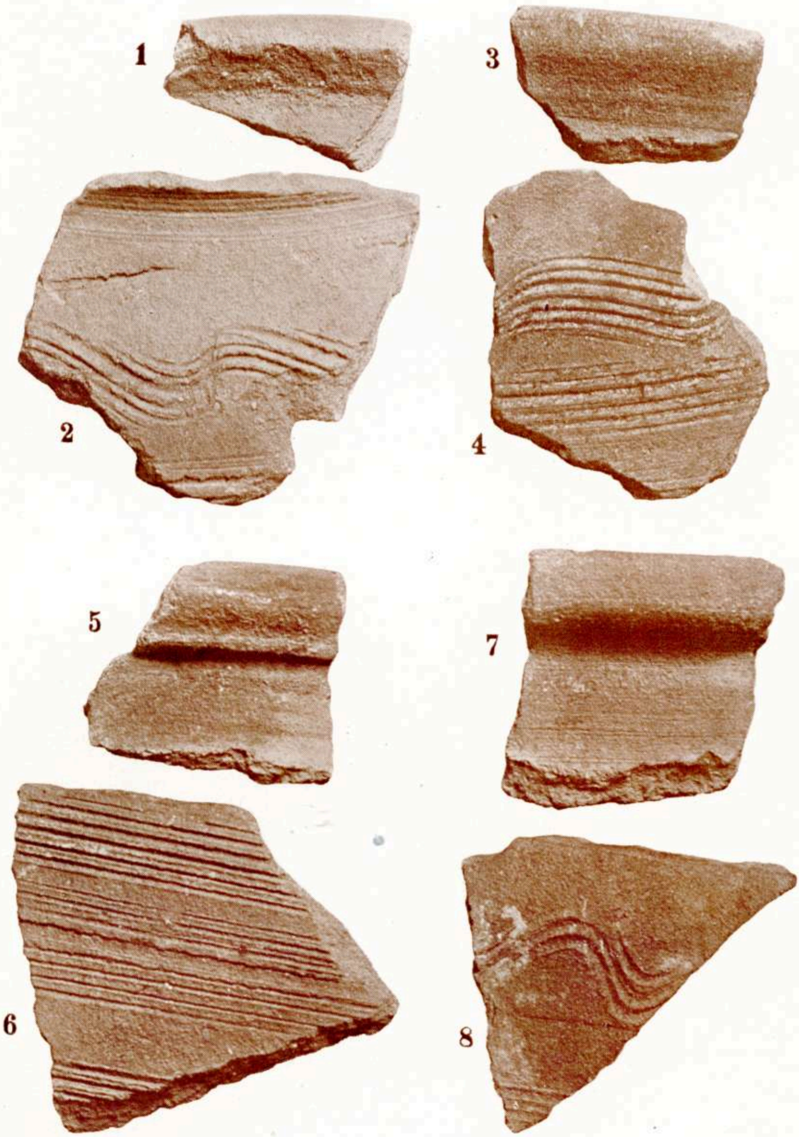
3



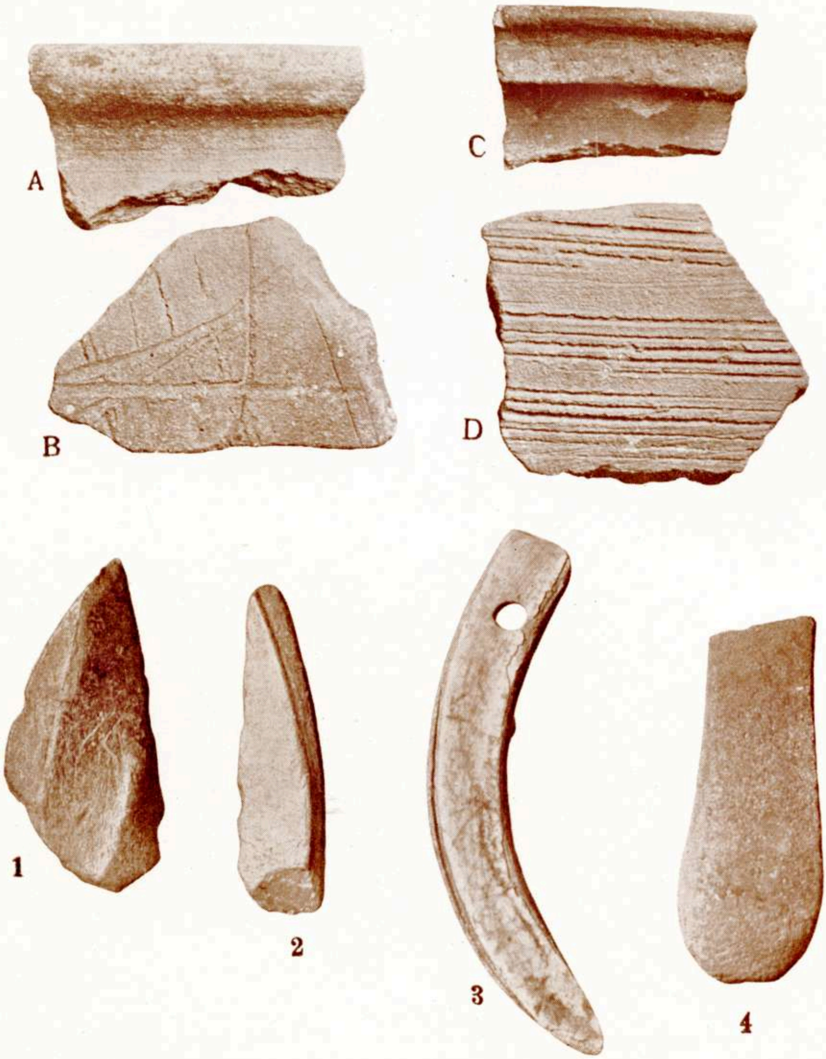
4



Skrobacze t. zw. heblowe z jaskini „Okiennik“ (str. 31). (6/7 wielkości naturalnej).



Okazy ceramiki t. zw. grodziskowej z warstwy alluwialnej jaskini »Okiennik«.



Z warstwy alluwialnej jaskini „Okiennik“.
A—D okazy ceramiki grodziskowej. 1—3 wyroby z kości. 4 przedmiot z piaskowca.